



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 6 marca 2025 | Redaktorka prowadząca Agnieszka Drabikowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 54.10851,1

Nakład 37 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Dopiero się rozkręcamy

DONALD TRUMP podczas przemówienia przed Kongresem

Donald Trump wygłosił na Kapitolu swoje pierwsze w nowej kadencji orędzie o stanie państwa. – Ameryka wróciła – oznajmił w pierwszych słowach. Nawiązał do swojej zapowiedzi z przemówienia inauguracyjnego „złotego wieku Ameryki”, wyliczając lawinę reform w celu „przywrócenia zdrowego rozsądku” i zaznaczając, że „dopiero się rozkręcamy”. O wojnie w Ukrainie mówił dopiero pod koniec ponad 1,5-godzinnego wystąpienia. Dał do zrozumienia, że wyraźnie spodobał mu się wtorkowy „list” [w rzeczywistości chodzi o wpis na FB] Wołodzimierza Zełenskiego, który miał naprawić sytuację po ich piątkowym, burzliwym spotkaniu w Białym Domu.

► 3 i 10

Big Techy

140 MLN ZŁ

• Tyle podatku CIT zapłaciły za 2023 rok Google, Facebook, Apple i Microsoft

2 MLD ZŁ

• Tyle w 2028 roku wyniosłyby wpływy z podatku cyfrowego, jeśli zostałby wprowadzony (szacunki fundacji InStrat)
• Jak staliśmy się ofiarą amerykańsko-chińskiego kolonializmu cyfrowego ► 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Afera „dwóch wież”

Co zeznał były ksiądz od koperty?

„Wyborcza” ujawnia: w korupcyjnym wątku afery „dwóch wież” prokuratura przesłuchiwała już Rafała Sawicza. To kluczowy świadek w sprawie koperty z 50 tys. zł, którą wręczył mu prezes PiS.

Wojciech Czuchnowski
Krzysztof Katka

Według naszych źródeł do przesłuchania doszło 27 lutego. Rafał Sawicz, były ksiądz i członek rady Fundacji Lecha Kaczyńskiego, stawiał się z pełnomocnikiem. Jak się dowiadujemy, podczas przesłuchania „potwierdził okoliczności związane ze złożeniem podpisu pod uchwałą Rady zezwalającej na rozpoczęcie inwestycji przez spółkę Srebrna”.

Oznacza to, że nie zaprzeczył, że 7 lutego 2018 r. był w centrali PiS przy ul. Nowogrodzkiej, rozmawiał z prezesem Jarosławem Kaczyńskim i podpisał się pod uchwałą Rady Fundacji.

O jaką inwestycję chodzi? W latach 2016-19 Srebrna chciała wybudować na swojej działce w centrum Warszawy podwójny biurowiec o wysokości 138 m. Oficjalna nazwa: „K-tower”, od pierwszej litery nazwiska braci Kaczyńskich.

Świadek z pouczeniem

Czy były ksiądz potwierdził, że za podpis przyjął 50 tys. zł w gotówce, które wręczył mu Kaczyński? Na to pytanie Sawicz nie chciał odpowiedzieć i zasłonił się art. 183 kodeksu postępowania karnego. To przepis mówiący, że „świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe”. Bo ksiądz został przesłuchany jako tzw. świadek z pouczeniem: prokurator uprzedził go o możliwej odpowiedzialności karnej i możliwości zmiany statusu ze świadka na podejrzanego.

W grze pozostaje opcja przyznania Sawiczowi statusu „małego świadka koronnego” (art. 60 kpk), czyli osoby, która w zamian za zeznania ujawniające „istotne okoliczności popełnienia przestępstwa”, „informacje dotyczące innych osób biorących udział w przestępstwie”, „współdziałanie z organami ścigania” może spodziewać się złagodzenia lub zawieszenia kary. A eksksądz ma się czego obawiać: domaganie się przez członka rady fundacji zapłaty za złożenie podpisu to przestępstwo korupcyjne. Do tego dochodzi wykroczenie skarbowe, bo Sawicz nie zgłosił otrzymanych pieniędzy jako dochodu i nie zapłacił od nich podatku. Pytany o tę opcję pełnomocnik b. księdza mec. Janusz Masiak nie udzielił nam odpowiedzi.

Łapówka w wersji złagodzonej

Dwa śledztwa w sprawie „dwóch wież” prowadzi prok. Ewa Wrzosek z warszawskiej Prokuratury Okręgowej. Odmówiła rozmowy z „Wyborczą”. Bardzo niechętnie potwierdziła fakt przesłuchania Rafała Sawicza.

Informacje mamy z kilku innych źródeł. Jedno z nich mówi o tym, że były ksiądz zamierzał przedstawić prokuraturze „złagodzoną” wersję, dlaczego przyjął pieniądze za podpis. Chciał powiedzieć, że nie dostawał żadnego wynagrodzenia za posiedzenia Rady i uznał, że sprawa uchwały i podpisu to okazja, żeby wyrównać swoje straty. Tyle że w statucie Fundacji członkostwo w Radzie jest funkcją honorową i nie ma za nie przewidzianego wynagrodzenia. Ostatecznie Sawicz nie przedstawił takiej wersji i skorzystał z możliwości odmowy zeznań.

Według naszych źródeł w najbliższych dniach planowane są przesłuchania zasiadającej we władzach Srebrnej sekretarki Kaczyńskiego Barbary Skrzypek (słynnej „Pani Basi”) oraz kierowcy prezesa, który w pewnym momencie został dooptowany do udziału w posiedzeniach zarządu spółki. 26 marca ma być przesłuchany Gerald Birgfellner. Przesłuchanie Jarosława Kaczyńskiego prokuratura planuje na koniec postępowania.

• Więcej ► 6

Angelika Pitoń

Wreszcie! Orzeczenie SN to podwójne zwycięstwo

Polskie rodziny przez lata przeżywały horror. Horror, który serwowało polskie państwo. Osoba transpłciowa chcąc dokonać formalnej korekty płci i prawidłowo oznaczyć ją w dokumentach musiała najpierw pozwać swoich rodziców. I oskarżyć ich o błędne przypisanie płci przy urodzeniu.

Czasem było tak, jak w przypadku Piotra Jaconia: „Byliśmy bardzo zestresowani. Spięci. Wchodzimy na salę – ja, żona i nasza córka. Trzymamy się za ręce. Pierwszy komunikat, który usłyszeliśmy od sądu, to, że córka powinna usiąść po jednej stronie sali, a my naprzeciwko. Jako oskarżeni i strona pozywająca” – wspominał dziennikarz TVN. Trudno. Boleśnie. Ale razem. Częściej, niestety, na salach sądowych rozgrywały się sceny dantejskie. Bo nie wszystkie osoby LGBT+ mają wspierających i empatycznych rodziców, którzy wiedzieli, że pozew to smutna konieczność. Wielu

wspieranych przez prawników z Ordo Iuris prowadziło z własnymi dziećmi wieloletnie batalie. Wielu też nie decydowało się na ten proces, mając do wyboru ciągnięcie po sądach starszych, schorowanych rodziców. Albo nie było przed rodzicami wyautowanymi.

Orzeczenie Sądu

Najwyższego, które we wtorek 4 marca uznało, że „nie ma argumentów za udziałem w takiej sprawie rodziców osoby transseksualnej” – bo wszak mowa o dorosłych, samodzielnie stanowiących o sobie i swoim życiu osobach – pachnie dziś podwójnym zwycięstwem. Po pierwsze, jest ogromnym ułatwieniem dla osób transpłciowych, które chcą zmienić w dokumentach płeć, a także odjęciem wielu nerwów. Po drugie, przyczynił się do tego nie kto inny, tylko Zbigniew Ziobro, jedna z najbardziej homofobicznych twarzy polskiej polityki. To on w piku rządowej przemocy wobec osób LGBT, kiedy to mowa nienawiści i homo- oraz transfobicznej jadu lał się z ust polityków, rządowej telewizji i mediów, a kolejne gminy przyjmowały uchwały anty-LGBT (sowicie później za to przez PiS i Ziobrę nagradzane), zapytał Sąd Najwyższy o to, czy osoby transpłciowe powinny pozywać rodziców, małżonków, dzieci. Oczekiwał szybkiego przytaknięcia. Stało się inaczej – i choć decyzję sądu próbował powstrzymać Adam Bodnar – ten po czterech latach sprawę rozstrzygnął bez precedensu. I co ważne, wskazał, że społeczna świadomość na temat transpłciowości się zmienia.

Liczę gorąco na to, że tę zmianę dostrzeże również polski rząd, który z uwagą wsłucha się w orzeczenie Sądu Najwyższego oraz ostatniego wyroku Trybunału w Strasburgu, który wskazał, że brak możliwości zawierania związków partnerskich przez pary jedнопłciowe łamie prawa człowieka. Drodzy politycy – my jako społeczeństwo już jesteśmy gotowi na zmianę. Pora na was. ●



Pamięć o kłamstwie i zbrodni katyńskiej niech będzie przestrogą dla świata. Nazywajmy zawsze rzeczy po imieniu: zbrodnia jest zbrodnią, ofiara – ofiarą, agresor agresorem

DONALD TUSK
premier w serwisie X

Republika Zielonego Przylądka Korowód w rytmie bębnow



FOT. MICHAŁ OLSZEWSKI / GAZETA WYBORCZA

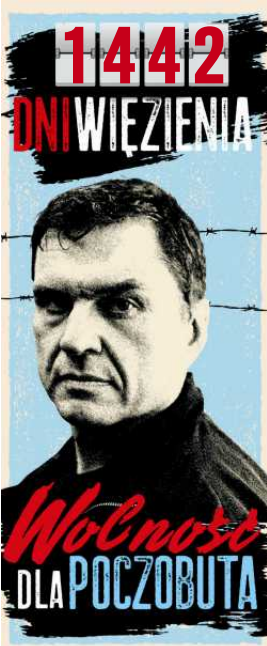
Na kreolskiej wyspie São Vicente od 2 marca trwa tygodniowy karnawał. W największym mieście Mindelo impreza rozpoczyna się od korowodu Mandinga. Nawiązuje on do korzeni mieszkańców Archipelagu, którzy przybyli tu jako niewolnicy. Wyrusza z najbiedniejszej części miasta do centrum przy ogłuszającym rytmie bębnow. Uczestnicy malują ciała specjalną, czarną jak smoła pastą.

Liczba dnia

25
20

PROC.

Tyle wynosi od wtorku
cło na każdy produkt
sprowadzany z Kanady
i Meksyku do USA ► 10



Allan Starski Laureat Orla za osiągnięcia życia

To osoba, która nie tylko zrobiła fantastyczne filmy, ale jest też drogowym moralnym, etycznym – szczególnie ważnym w dzisiejszych czasach – podkreślił Dariusz Jabłoński, prezydent Polskiej Akademii Filmowej, ogłaszając wczoraj nazwisko laureata Orla za osiągnięcia życia. Nagrodę tę odbierze Allan Starski.

Jest jednym z najwybitniejszych polskich scenografów w historii. Urodził się w 1943 r. w Warszawie. Jest synem scenarzysty Ludwika Starskiego. Ukończył wystawiennictwo na warszawskiej ASP.

W 1969 r. rozpoczął pracę jako scenograf filmowy w Zespołach Polskich Producentów Filmowych. W 1979 r. wraz z Marią Osiecką-Kuminek otrzymał Brązowe Lwy Gdańskie za scenografię do filmu Andrzeja Wajdy „Panny z Wilka”. Z tym reżyserem zrealizował w sumie 14 filmów. W 1993 r. wraz ze scenografką Ewą Braun został laureatem Oscara za scenografię do filmu Stevena Spielberga „Lista Schindlera”.

Jest trzykrotnym laureatem Orla za filmy: „Pan Tadeusz” Andrzeja Wajdy, „Pianista” Romana Polańskiego i „Pokłosie” Władysława Pasikowskiego.

Robił też scenografię do filmów Stanisława Barei („Brunet wieczorową porą” i „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?”), Agnieszki Holland („Europa, Europa”), Janusza Majewskiego („Sprawa Gorgonowej”), Janusza Zatorskiego („Dziecinne pytania”, „Baryton”), Krzysztofa Kieślowskiego („Bez



FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

końca”), Tadeusza Konwickiego („Lawa. Opowieść o »Dziadach« Adama Mickiewicza”) i Feliksa Falka („Koniec gry”).

Na Zachodzie pracował m.in. przy „Notturmo” (1986) Fritza Lehnera, serialu o Franciszku Schubercie i przy „Hannibalu. Po drugiej stronie maski” (2007) Petera Webbera.

W 2023 r. został uhonorowany Platynowymi Lwami za całokształt twórczości na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Wybitny polski scenograf dołączył do zanego grona laureatów Orla za osiągnięcia życia z poprzednich lat, w którym są m.in. Jerzy „Duduś” Matyszkiewicz, Maja Komorowska, Jerzy Stuhr, Janusz Gajos, Danuta Szafarska, Jerzy Skolimowski i nagrodzona w zeszłym roku – Agnieszka Holland.

Polskie Nagrody Filmowe „Orły” są przyznawane od 1999 r. W tym roku zostaną wręczone po raz 27.

Ceremonia rozdania Orłów 10 marca w Teatrze Polskim w Warszawie. ● **Dawid Drózd**

Jutro w „Wyborczej”

Tylko Zdrowie

Przewlekłe zapalenie płuc

Jak wyjść z błędnego koła po infekcji?



FOT. SHUTTERSTOCK

Trump dopiero się rozkręca

Donald Trump wygłosił na Kapitolu swoje pierwsze w nowej kadencji orędzie o stanie państwa.

Maciej Czarnecki

W nocy z wtorku na środę polskiego czasu wszedł na mównicę przy wiwatach Republikanów i okrzykach „USA, USA!”, przywitawszy się po drodze z niektórymi politykami oraz zaproszonymi sędziami Sądu Najwyższego.

– Ameryka wróciła – oznajmił w pierwszych słowach.

Nawiązał do swojej zapowiedzi z przemówienia inauguracyjnego „złotego wieku Ameryki”, wyliczając lawinę reform w celu „przywrocenia zdrowego rozsądku” i zaznaczając, że „dopiero się rozkręcamy”. Podkreślił, że dostał od obywateli w listopadowych wyborach „mandat, jakiego nie było od dekad”.

Doceniony „list” od Zelenskigo

Z naszego punktu widzenia najważniejsze były słowa o wojnie w Ukrainie i Rosji, które padły dopiero pod koniec ponad 1,5-godzinnego wystąpienia przed połączonymi izbami Kongresu. Trump narzekał, że na froncie giną „miliony” Rosjan i Ukraińców, a końca konfliktu nie widać.

– USA przeznaczyły na obronę Ukrainy setki miliardów dolarów. Chcecie to kontynuować przez kolejne pięć lat? O, Pocahontas mówi, że tak – rzucił prezydent, swoim zwyczajem przezywając obecną na sali demokratyczną senatorkę z Massachusetts Elizabeth Warren. – W każdym tygodniu ginie 2 tysiące ludzi, Rosjan i Ukraińców, nie Amerykanów, ale chcę to powstrzymać – dodał.

Oskarżył Europejczyków, że wydali więcej pieniędzy na rosyjską ropę i gaz niż na wspieranie Ukrainy, niezgodnie z prawdą szacując amerykańskie wsparcie na 350 mld dol., a europejskie na 100 mld dol. (według Kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej to odpowiednio 114 mld euro i 132 mld euro). Choć na osłodę dodał, że „dogadujemy się z nimi [Europejczykami] bardzo dobrze”.

W poniedziałek Trump zarządził wstrzymanie całej pomocy wojskowej dla Kijowa. Według źródeł z Białego Domu zamrożenie ma obowiązywać do czasu, aż uzna, że Wo-



• Donald Trump na Kapitolu FOT. WIN MCNAMEE

łodymyr Zelenski pokaże, że naprawdę chce zaangażować się w rozmowy pokojowe.

Podczas orędzia prezydent USA dał do zrozumienia, że wyraźnie spodobał mu się wtorkowy „list” [w rzeczywistości chodzi o wpis na FB] Zelenskigo, który miał naprawić sytuację po ich piątkowym, burzliwym spotkaniu w Białym Domu. Zacytował fragmenty, w których Ukrainiec deklarował, że jest gotów na rozmowy o pokoju pod „mocnym przywództwem” Trumpa oraz na podpisanie umowy o surowcach.

– Doceniam, że przysłał ten list – zaznaczył Trump. Dodał, że podczas rozmów z Amerykanami Rosja też wysłała „mocne sygnały”, że rzekomo jest gotowa na pokój. – Czy to nie byłoby piękne? Czas skończyć tę bezsensowną wojnę – oświadczył Trump.

*Nasza demokracja,
nasz system rządów,
była aspiracją świata,
a teraz jest zagrożona*

ELISSA SLOTKIN
senatorka Demokratów z Michigan

Grenlandia, Musk, Mars

Jeśli chodzi o inne obszary polityki zagranicznej, to Trump znów zaznaczył swoje ambicje dotyczące Kanału Panamskiego oraz Grenlandii.

– Kanał Panamski został wybudowany przez Amerykanów dla Amerykanów. Chociaż inni też mogą z niego korzystać – stwierdził. – Nie daliśmy go Chinom, tylko Panamie. I odbieramy go z powrotem – dodał, wspominając o tym, że amerykański fundusz BlackRock odkupi od konglomeratu CK Hutchison Holding dwa porty u brzegów Kanału Panamskiego. W ten sposób USA odzyskają pełną kontrolę nad tą przeprawą między Atlantykiem i Pacyfikiem, jak domagał się Trump.

Już na początku prezydenta spiker Mike Johnson nakazał usunięcie z sali demokratycznego kongresmena z Teksasu Ala Greena, który przerywał wystąpienie prezydenta. Inni Demokraci trzymali banery z napisami „Ochronić Medicaid” (program ubezpieczeń zdrowotnych dla uboższych), „Chronić weteranów”, „Musk kradnie”. Niektórzy – tacy jak Melanie Stansbury, Jasmine Crockett czy Maxwell Frost – sami wyszli z sali w trakcie przemówienia.

Trump, który nazwał swojego poprzednika Joe Bidena „najgorszym prezydentem w historii Ameryki”, zaczął od przypomnienia, że on sam już pierwszego dnia rządów wprowadził stan nadzwyczajny na granicy

z Meksykiem, co pozwoliło na wysłanie tam wojska dla odparcia „inwazji”.

Liczba nielegalnych przekroczeń południowej granicy USA rzeczywiście jest relatywnie niska, ale tak było już w ostatnich miesiącach rządów Bidena.

Republikanin przekonywał, że skończył z „instrumentalizacją” aparatu państwowego, która rzekomo pozwoliła Bidenowi prześladowania „politycznych oponentów jak ja” – to oczywiście nawiązanie do jego czterech procesów karnych, obecnie zakończonych lub zawieszonych.

Chwalił też komisję DOGE (tzw. Departament ds. Efektywności Rządu) kierowaną przez Elona Muska, którego przywitał z mównicy, zachęcając wszystkich do oklasków. – On wcale nie musiał tego robić. Dziękuję bardzo, doceniamy to – powiedział.

Prócz nowego szefa FBI Kasha Patelą, w różnych momentach swojego wystąpienia witał też innych członków swojej ekipy: sekretarza bezpieczeństwa krajowego Kristi Noem, sekretarza zdrowia i opieki społecznej Roberta F. Kennedy’ego jr. czy szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha.

Na koniec orędzia Trump zapowiedział zatknięcie amerykańskiej flagi na Marsie.

– Moi drodzy Amerykanie, przygotujcie się na niesamowitą przyszłość, ponieważ złoty wiek Ameryki dopiero się rozpoczął. To będzie niepodobne do niczego, co kiedykolwiek wcześniej widziانو – zadeklarował.

Generalnie przemówienie przypominało bardziej wiec wyborczy niż tradycyjne orędzie prezydenckie. Więcej było w nim chwalenia się osiągnięciami niż zapowiedzi nowych aktów legislacyjnych. Ripostę opozycji wygłosiła senatorka Demokratów z Michigan Elissa Slotkin.

„Nasza demokracja, nasz system rządów, była aspiracją świata, a teraz jest zagrożona” – stwierdziła Slotkin w oficjalnej odpowiedzi Demokratów. „Jest zagrożona, gdy prezydent decyduje, że możesz wybrać zasady, których chcesz przestrzegać, gdy ignoruje nakazy sądowe i samą konstytucję lub gdy wybrani przywódcy stoją obok i po prostu na to pozwalają”. ●

wyborcza.pl

- Więcej czytaj na Wyborcza.pl
- Wojna handlowa już na pełną skalę ▶ 10-11

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365264

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Zabrzu VIII Wydział Cywilny ogłasza, że w sprawie o sygn. akt VIII Ns 535/21 toczy się postępowanie z wniosku Future Niestandaryzowanego Sekurtyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie, przy udziale Gminy Miejskiej Zabrze o stwierdzenie nabycia spadku po kucji Zielińskiej z domu Baranowskiej, córce Władysława i Genowefy z domu Wrona, zmarłej 21 stycznia 2019 roku w Zabrzu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu było Zabrze.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców kucji Zielińskiej i inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365288

S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa, ul. Międzynarodowa 44

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

Wykonanie projektu odpływu z pionu kanalizacji deszczowej kl. 2 budynku przy ul. Międzynarodowej 46/48A do studni zewnętrznej-deszczówka.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni.

www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34365429



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna Spółka Akcyjna w Katowicach

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42 tel. (+4832)2510736

jako zarządzający specjalną strefą ekonomiczną

informuje:

W dniu 06.03.2025 r. na stronie Katowickiej SSE S.A.:
www.ksse.com.pl ukazało się ogłoszenie o organizacji przetargu mającego na celu wyłonienie nabywcy następującej nieruchomości:

Nieruchomość niezabudowana położona w Pawłowicach o łącznej powierzchni 4,3759 ha, obręb Pawłowice, karta mapy 6 składająca się z działek gruntowych o numerach ewidencyjnych: 120/10, 121/10, 122/10 i 123/10 KW GL1J/00051389/2. Działka jest własnością Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

Szczegółowe warunki przetargu określone są w ogłoszeniu zamieszczonym na stronie: www.ksse.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34364990

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży nieruchomości hotelowej w Szklarskiej Porębie

Syndyk Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości, ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną numer 182 z obrębu 0006 o powierzchni 7.503 m², zabudowanej budynkami stanowiącymi obiekt hotelu, zlokalizowanej w Szklarskiej Porębie przy ul. Wzgórze Paderewskiego 12, zapisanej w księdze wieczystej JG1J/00037930/4 wraz z ruchomościami stanowiącymi wyposażenie hotelu.

Cena wywoławcza ww. Przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż **5.949.649,00 zł netto (słownie: pięć milionów dziewięćset czterdzieści dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści dziewięć i 00/100 złotych netto)**.

Ogólne warunki sprzedaży:

- Bezwarunkową ofertę na zakup Przedmiotu sprzedaży składać należy w formie pisemnej wraz z wymaganyimi dokumentami, w kopercie zamkniętej w sposób uniemożliwiający bez jej otwarcia zapoznanie się z ofertą. Kopertę z ofertą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z kopert powinna być zaadresowana do Kancelarii Syndyka Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości – GREENDA-Restrukturyzacja Sp. z o.o. w Poznaniu (adres: ul. Młyńska 5a/1, 61-729 Poznań) wraz z podaniem sygnatury akt XVIII GUp 85/22 oraz dopiskiem „Oferta na sprzedaż nieruchomości QUANTUM FUND S.A. w upadłości – NIE OTWIERAC”.
- Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16 kwietnia 2025 r. do godz. 12:00** w Kancelarii Syndyka w Poznaniu lub przesać listem poleconym na ww. adres Kancelarii (decyduje data i godzina wpływu oferty do Kancelarii).
- Oferta powinna zawierać w szczególności dokładne oznaczenie składającego ofertę, oferowaną cenę nie niższą niż cena wywołania oraz oświadczenia oferenta określone w Regulaminie sprzedaży.
- Warunkiem złożenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych) na rachunek bankowy masy upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości: **57 1090 1883 0000 0001 5051 6674**, z dopiskiem „Sprzedaż, wadium, konkurs ofert – sygn. akt. XVIII GUp 85/22” najpóźniej **do dnia 16 kwietnia 2025 roku do godz. 12:00** (decyduje data i godzina uznania rachunku bankowego masy upadłości).
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 kwietnia 2025 r. o godz. 12:00 w siedzibie Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Młyńska 5a/1.
- Syndyk masy upadłości zastrzega na swoją rzecz prawo do bezodszkodowawczego odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.
- Regulamin sprzedaży udostępniony został na stronie kancelarii Syndyka pod adresem: **kancelariagrenda.pl**. Wyciąg z operatu dotyczącego nieruchomości oraz ruchomości stanowiących wyposażenie hotelu dostępny jest do wglądu w Kancelarii Syndyka w Poznaniu. Istnieje możliwość przesłania podmiotom zainteresowanym ww. dokumentów drogą mailową w odpowiedzi na zapytanie skierowane na adres: **biuro@kancelariagrenda.pl**. Ogłędziny Przedmiotu sprzedaży możliwe są po wcześniejszym umówieniu terminu z Syndykiem.

Więcej informacji uzyskać można telefonicznie pod nr tel. **61 670 73 73** od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 17:00, bądź e-mailowo pod adresem: **biuro@kancelariagrenda.pl**.

Big Techy

Jak staliśmy się ofiarą cyfrowego kolonializmu



• 13 lutego 2025 r. Premier Donald Tusk i prezes Google Pichai Sundar w siedzibie Google Campus w Centrum Praskim „Koneser”. Polska i Google podpisały memorandum w sprawie utworzenia polityki rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Big Techy obiecują Polsce wielkie inwestycje. Co będziemy mieć w zamian? Dotąd te firmy raczej w niewielkim stopniu rozliczały się z podatków nad Wisłą.

Piotr Miączyński

Jest „big tobacco”, „big oil”, „big pharma”, a teraz nową władzą stał się „Big Tech”. Albo – jak kto woli – GAMAM; to akronim od pierwszych liter firm: Google, Amazon, Meta, Apple, Microsoft.

Zarabiają w Polsce gigantyczne pieniądze, ale nie płacą nic lub płacą niewiele. Prawda czy fałsz? Sprawdzamy.

Ile podatków płacą w Polsce Big Techy?

Rzut oka w dane Ministerstwa Finansów za 2023 r. (ostatnie dostępne).

W Polsce spółka z o.o. Google Poland miała 1,4 mld zł przychodów, ponad 260 mln zł dochodów i zapłaciła niepełna 50 mln zł podatku.

Facebook Poland – 1,47 mld zł przychodów, ponad 11 mln zł podatku. Apple Poland – przychody niespełna 300 mln zł i niecałe 50 mln zł podatku. Wreszcie Microsoft spółka z o.o. Przychody ponad 557 mln zł, podatek 28 mln zł.

Ile zarabia w Polsce TikTok? To dopiero jest tajemnica.

Nie do końca znane są nawet dane finansowe ByteDance (właściciel serwisu). W 2023 r. przychody przychody spółki przekroczyły 110 mld dolarów, a zysk netto wzrósł o około 60 proc., osiągając ponad 40 mld dolarów.

W Polsce do ByteDance należy Hyperbola – usługi sprzedaży i marketingu dla aplikacji TikTok, ale spółka nie odpowiada za sprzedaż oferty reklamowej.

Sprawozdanie finansowe: „W pierwszym kwartale 2023 r. firma zakończyła zamknięcie swojej działalności badawczo-rozwojowej (R&D) w Polsce. Ten strategiczny krok jest zgodny z celem grupy, jakim jest centralizacja działalności badawczo-rozwojowej w Europie w Wielkiej Brytanii i Irlandii”.

Przychody Hyperboli w 2023 roku 51,64 mln zł pochodziły od brytyjskiej (jedyny wspólnik spółki) TikTok Information Technologies UK. Zysk? 1,2 mln zł.

Każda z wymienionych wyżej firm paradoksalnie robi coś nieco innego. Czasami zresztą ich działalność, jak w przypadku Amazona, rozbita jest na kilka spółek.

AMAZON DEVELOPMENT CENTER POLAND SPÓŁKA Z O.O.

- Przychody: **381 520 752**
- Suma dochodów: **49 443 805**
- Podatek: **9 394 591**

AMAZON WEB SERVICES EMEA SOCIETE A RESPONSABILITE LIMITEE

- Przychody: **301 075 858**
- Suma dochodów: **21 528 675**
- Podatek: **4 090 448**

AMAZON EU S.A.R.L.

- Przychody: **4 949 410 769**
- Suma dochodów: **59 025 693**

• Podatek: **11 234 143**
AMAZON FULFILLMENT POLAND SPÓŁKA Z O.O.

- Przychody: **4 223 975 339**
- Suma dochodów: **248 517 674**
- Podatek: **46 379 403**

Dużo to czy mało?

To już zależy oczywiście od podejścia oraz konkretnej firmy, czyli jeśli ktoś się już oburzył, to proponuję wstrzymać konie. Ale po kolei.

Jak to wygląda na tle polskich spółek? Asseco Poland (jedna ze spółek grupy Asseco) przy przychodach 1,56 mld zł odnotowała w 2023 r. ponad 426 mln zł zysku. Podatek: 40,3 mln zł.

Comarch przy przychodach 1,41 mld zł miał niecałe 142 mln zł zysku i zapłacił 12,3 mln zł podatku.

Coś z branży reklamowej? Proszę bardzo, Wirtualna Polska Media, przychody ponad 605 mln zł. Suma dochodów ponad 185 mln zł, podatek ponad 34 mln zł.

Czy podatki płacone przez amerykańską konkurencję odbiegają więc jakoś rażąco? Nie.

Z drugiej strony spółki te poza granicami Polski są zdecydowanie bardziej rentowne. Ot, prosty przykład, Alphabet, spółka macierzysta całego Google’a – 350 mld dolarów przychodów w 2024 r., ponad 100 mld dolarów zysku. Wzrost przychodów jest napędzany głównie przez segment reklamy.

Czyżby w Polsce zarabiała więc tak „słabo”? Cały myk polega na tym, że w naszym kraju rozliczana jest tylko część dochodów Big Techów.

Bo jeśli przedsiębiorca z Polski chce kupić reklamę oferowaną przez Google’a, to faktury będą wystawiane przez Go-

ogle’a w Irlandii. Albo, jeśli kupi reklamę na Facebooku, którą oglądają rodacy nad Wisłą, to Meta rozliczy to też w Irlandii. Albo w USA.

Raport „Podatek cyfrowy od gigantów” autorstwa lewicującej fundacji InStrat zarzuca więc Big Techom „agresywne planowanie podatkowe”. „Większość dużych firm na rynku cyfrowym ma marżę operacyjną na poziomie 25-70 proc., czyli od bardzo wysokiej do zupełnie niespotykanej w innych sektorach gospodarki (przeciętne marże operacyjne wynoszą od kilku do kilkunastu procent). Gdyby platforma deklarowała wszystkie przychody zgodnie ze stanem rzeczywistym, polski podatek CIT w wysokości 19 proc. dla marży operacyjnej 40 proc. (jak np. Facebooka) efektywnie obciążałby firmę w takim stopniu jak obrotowy podatek cyfrowy o stawce 7,6 proc.”.

Zaraz do tego wrócimy.

Czy to legalne? Owszem

Odpowiedź, dlaczego Big Techy płacą akurat tyle, jest banalnie prosta: bo mogą. I tak, jest to legalne.

Jakiś czas temu Artur Kurasieński, twórca internetowy i inwestor w spółki technologiczne, napisał na LinkedIn: „Większość dochodów z reklam (np. Google Ads) formalnie przepływa przez irlandzką spółkę Google Ireland Limited, gdzie płaci podatek CIT w wysokości 12,5 proc., a nie 19 proc., jak w Polsce. Google Ireland Limited notuje miliardy euro przychodów. Polski oddział wykazuje relatywnie niskie przychody (i płaci niższe podatki). I tak to się kręci w przypadku prawie wszystkich amerykańskich korporacji technologicznych. Zarabiają du-

Big Techy

zo, płac jak najmniej podatków (przynajmniej w krajach peryferyjnych jak Polska). Kto na to pozwolił? Praktycznie wszystkie polskie rządy. Każdy z nich bardzo lubił grać się w piarowym ciepelku ogłaszania kolejnych inwestycji, budowy centrów R&D czy programów pomocowych”.

Ekonomista (nie chce przy tym temacie występować pod nazwiskiem): „Można opodatkować konsumpcję tam, gdzie ona się odbywa (VAT), i tylko te biznesy, które bardzo niewiele formalnie sprzedają konsumentom. Ale kiedy kupuje pan reklamę – VAT płaci pan w Polsce. I można opodatkować zyski. A zyski to już firma sama wybiera, w którym kraju wspólnego rynku europejskiego zakłada swoją bazę dla celów podatkowych. Dotyczy to fin techów tak samo, jak i innych branż”.

Polski rząd nie ma więc nic do gadania i mieć nie będzie, gdzie dana firma może mieć miejsce rezydencji podatkowej. Dowolna korporacja może wybrać dowolny kraj Unii. Polskie biznesy też nie muszą się rozliczać w Polsce, mogą zrobić to samo co wszyscy i założyć rezydencję podatkową w Irlandii albo Estonii.

Taki jest zresztą światowy standard wynikający z umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. I gdybyśmy nie byli w Unii, też byłoby tak samo.

Dlaczego Big Techy kochają Irlandię?

Dawno, dawno temu zespół Kobranocka nagrał utwór: „Kocham cię jak Irlandię”. Każdy prezes Big Techu powinien nucić ją dzieciom do snu. Irlandia wychodzi z założenia, że niskie podatki jej się opłacają.

Ekonomista: „Nie znam cudownego sposobu obejścia swobody wyboru kraju prowadzenia działalności gospodarczej akurat przez Big Techy. Można się gniewać na ESM [European single market – innymi słowy, europejski jednolity rynek] i na Polskę, że w sensie lokalizacji biznesu nie jesteśmy w top3 UE, ale jest jak jest”.

Wywrócenie mechanizmu wspólnego rynku oznaczałoby zaś wywrócenie idei całej Unii Europejskiej.

Przy czym to, że nam nie podoba się taka praktyka Big Techów (czy innych firm, bo przecież nie tylko firmy technologiczne wybierają kraje, gdzie można płacić niższe podatki), nie oznacza, że nie czerpiemy pełnymi garściami korzyści w innych dziedzinach gospodarki czy generalnie bogacenia się polskiego społeczeństwa.

Postponowany często (i zresztą słusznie) Amazon wpompował od 2012 roku w formie inwestycji w Polskę ponad 30 mld zł, tworząc m.in. 11 centrów logistycznych. Polskie zespoły firmy zajmują się tworzeniem takich technologii jak Alexa, Polly czy Kindle.

Czy lepiej byłoby, żeby podobne wydatki poczyniła polska firma? Oczywiście, że tak. Tyle że jakoś nie widać chętnych.

Jak opodatkować Big Techy, nie zakłócając korzyści płynących z europejskiego wspólnego rynku, i nie zaszkodzić przy okazji polskiemu spółkom? Zadaję to pytanie prawnicze gorącej Zwolennicze założenia fiskalnego kagańca na cyfrowych gigantów.

Odpowiedź? „Bardzo mi przykro, ale po zastanowieniu doszłam do wniosku, że nie mogę kompetentnie odpowiedzieć na Pana pytania. Dotyczą one w znacznie większym stopniu prawa podatkowego, a nawet ekonomicznej analizy skutków zmian w prawie niż prawa europejskiego”.

Trump grozi odwetem, jeśli Unia opodatkuje Big Techy

Kilka dni temu – jak pisała agencja Bloomberg – prezydent Donald Trump podpisał memorandum w celu formalnego rozważenia zastosowania cel jako środka przeciwdziałania podatkom od usług

cyfrowych, które niektóre kraje nakładają na amerykańskie Big Techy.

To oczywiście kolejna runda eskalacji wojny celnej. USA kłuje przede wszystkim Francja, która wprowadziła indywidualnie podatek cyfrowy.

Dla Trumpa lista przewin Europejczyków jest długa: od systemów podatkowych po regulacje dotyczące walki z dezinformacją w serwisach społecznościowych. Podobną politykę prowadził również wcześniej Joe Biden.

Skąd to oburzenie amerykańskich władz?

Spójrzmy na kapitał najbardziej aktywnych graczy.

- YouTube/Google (Alphabet) USA
- Facebook/Instagram (Meta) USA
- Twitter (X) USA
- Apple – USA
- Microsoft – USA
- Tik Tok (ByteDance) Chiny

Trudno się spodziewać, że USA będą stały i radośnie patrzyły, jak inne kraje chcą im wyfiletować finansowo kluczowe spółki.

Jesteśmy cyfrowo kolonizowani

Konferencja prasowa dużego chińskiego gracza, który opowiada o poszerzeniu ekspansji jego firmy w Europie. Do dziennikarzy wychodzi jeden z ważniejszych menedżerów i zaczyna: a teraz nauczymy was (to o Starym Kontynencie), jak się robi e-handel.

Szukujące? Tylko dla Europejczyków. Dla Chińczyków europejskie rozwiązania są, zwyczajnie rzecz biorąc, przestarzałe. Tak, świat się zmienił.

Wracamy do Polski.

W ubiegłym tygodniu Szymon Hołownia napisał na X, że zaprosił do Sej-

mu prezesów firm budujących polską chmurę danych, czyli konkurentów Google i Apple.

– Ze względów bezpieczeństwa niepokoją mnie pomysły składowania cennych polskich informacji na amerykańskich serwerach. Od polskich innowatorów chcę usłyszeć, czego potrzebują od polityków, by polskie dane mogły pozostać na polskich serwerach polskich firm – stwierdził polityk.

Wywołał tym spory wybuch śmiechu komentatorów licytujących się, o jakich to niby konkurentów Hołowni chodzi. Bo Polska w chmurze ma niewiele do powiedzenia. Kto rzadzi, jeśli chodzi o chmury danych? Amazon Web Service, Microsoft Azure, Google Cloud Platform, Alibaba Cloud oraz IBM Cloud.

Jest owszem Operator Chmury Krajowej (OChK), podmiot powołany w 2018 r. z inicjatywy państwowych podmiotów – PKO BP i Polskiego Funduszu Rozwoju, ale ta „chmura publiczna” jest robiona we współpracy z Google Cloud i Microsoft Azure. Przychody w 2023 roku – 352,8 mln zł.

Jest też choćby Beyond.pl będący częścią grupy kapitałowej Kulczyk Investments (w 2023 r. – 66,8 mln zł przychodów), ale powiedzmy sobie szczerze, w przypadku naprawdę dużego ruchu,

żadna krajowa infrastruktura nie jest w stanie go obsłużyć – vide system rezerwacji na szczepienia w pandemii, który był na serwerach właśnie Big Techów.

Czy nasza cyfrowa gospodarka jest gminno-powiatowa?

Cała Europa przespała początek ery cyfrowej. Wyjątki – dobrze, że chociaż można posłuchać muzyki ze Spotify (Szwecja) czy przejechać się Boltem (Estonia).

Stary Kontynent ma jednak dwa diamenty wybitnej klasy. Choć trzeba przyznać, że mało kto o nich słyszał.

To holenderski potentat w zakresie półprzewodników ASML (robi niezwykle precyzyjne maszyny do produkcji zaawansowanych chipów i nikt poza nimi tego jeszcze nie potrafi). Numer dwa to z kolei belgijski Imec – czyli The Interuniversity Microelectronics Centre, (Międzyuczelniane Centrum Mikroelektroniki) zajmujące się badaniami nad półprzewodnikami.

Odkąd chipy stały się polityczną bronią – te klejnoty nabrały dodatkowej wagi.

Ale generalnie słabość technologiczna Starego Kontynentu sprawia, że staliśmy się ofiarą amerykańskiego i chińskiego cyfrowego kolonializmu. Który będzie tylko narastał.

Ale czy można tutaj postawić jakąś barierę?

Czy jesteśmy więc skazani na handel naszymi danymi, na których ktoś zarabia gigantyczne pieniądze?

Potencjalne rozwiązania są dwa.

Pierwsze. Polska wprowadza wzorem Francji własny podatek cyfrowy (jego zwolennikiem są partie lewicowe).

Sylvia Zubkowska, współautorka podcastu Techstorie, opowiadała przedwczoraj w radiu TOK FM o niedawnym spotkaniu w Ministerstwie Cyfryzacji, na którym resort badał opinie ekspertów na temat podatku cyfrowego. Uczestniczyli w nim zarówno eksperci strony społecznej krytycznej wobec Big Techów, jak i lobbyści korporacji cyfrowych. To pierwsza próba sił. Minister cyfryzacji, wicepremier Krzysztof Gawkowski (Lewica) opowiada się za wprowadzeniem takiego podatku, bo ma dość siłowania się z Ministerstwem Finansów o prymat (nie uprzedzono go choćby o spotkaniu Donalda Tuska z szefem Google’a Sundarem Pichaiem). Nie ulega raczej wątpliwości, że Andrzej Domański postawi tutaj weto.

Ile by dał Polsce podatek cyfrowy?

Potencjalne wpływy budżetu nie uratują, byłyby jednak wyższe niż to, co dziś ściągamy z Big Techów. Rząd PiS, który przez moment rozważał podobny ruch – mówił o miliardzie złotych rocznie. Przypomnijmy jednak – za 2023 rok Google, Facebook, Apple i Microsoft zapłaciły ok. 140 mln podatku CIT.

Fundacja Instrat ostrożnie szacowała, że w pierwszym roku obowiązywania (2021) podatek cyfrowy miał przynieść około 847 mln zł. W roku 2024 wpływy wyniosłyby ponad 1,2 mld zł. W 2028 – ponad 2 mld zł.

Dla porównania, wpływy z podatku handlowego w ub.r. przekroczyły 4 mld zł, a wpływy z podatku bankowego 5,63 mld zł. Konstrukcja tego ostatniego doprowadziła jednak do sytuacji, że bankom bardziej się opłaca kupować obligacje skarbu państwa (podatku nie ma), niż dawać komuś kredyty (podatek jest).

Tak się bowiem składa, że podatki nie mają tylko samych plusów.

Na kłopoty wujek z Ameryki

Amerykanie wszelkie próby fiskalizacji udanie torpedują według wzoru: po-

jawia się wujek z Ameryki, obiecuje inwestycje, po czym wszyscy rozchodzą się zadowoleni.

Prace nad unijną dyrektywą o prawach autorskich? Pojawił się nad Wisłą Reed Hastings, prezes Netflixa.

Lex Uber? Objawił się Jamie Haywood, dyrektor generalny Ubera na Europę Centralną i Wschodnią.

Podatek cyfrowy za rządów PiS? Wystarczyła wizyta wiceprezydenta USA Mike’a Pence’a. We wrześniu, podczas konferencji prasowej w Warszawie, Pence z zaskoczenia podziękował polskiemu rządowi za porzucenie prac nad podatkiem cyfrowym, „który utrudniłby wymianę handlową pomiędzy naszymi krajami”.

Duże zagrożenie fiskalizacją? To i obietnice inwestycji są wtedy wyjątkowo wielkie.

I rozwiązanie drugie: regulacje unijne.

Jak Rzeczkowska storpedowała podatek minimalny

Na koniec stycznia minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (Polska 2050) stwierdziła, że Polska opowiada się za tym, żeby rozważyć zwiększenie środków własnych UE na inwestycje np. poprzez wprowadzenie podatku cyfrowego czy opłaty od wjazdu do UE. Taka debata jej zdaniem w Unii teraz trwa.

Tyle że boks w sprawie unijnego podatku cyfrowego trwa od lat i ma długą historię zmagani.

2018. Irlandia w koalicji z Danią i Szwecją szybko zablokowała projekt. Prace przeniosły się na poziom OECD i G7, które zarekomendowały globalny minimalny podatek od korporacji.

2022. Polska i wiceminister finansów Magdalena Rzeczkowska postawiła (jako jedyna) weto w sprawie wprowadzenia w Unii minimalnego, 15-proc. podatku od firm, których przychody przekraczają 750 mln euro.

Tu, powstrzymując nieco szlachetne oburzenie, trzeba zauważyć dwie rzeczy. Propozycja dotyczyła wszystkich firm, również naszych polskich, nie tylko Big Techów. Przy czym nawet gdyby takie rozwiązanie wprowadzono w całej UE, to cyfrowi giganci dalej rozlicziliby się w Irlandii, bo tam mają swoje siedziby.

Bo na podatku minimalnym zarabiają te kraje, które mają dużo siedzib firm u siebie. Polskie zyski byłyby tutaj niekoniecznie spektakularne. To nie znaczy jednak, że Unia nie robi nic.

We wrześniu ub.r. Komisja Europejska zmiażdżyła przed TSUE Apple i Google.

Rząd Irlandii dał spółce Apple Sales International takie ulgi, że zamiast 12,5 proc. płaciła efektywny podatek na poziomie... 0,05 proc. Kara 13 mld euro zgodnie z orzeczeniem Trybunału została skierowana do Irlandii (która wcale się z tego nie ucieszyła).

Przed TSUE przegrał wtedy też Google. Chodziło o nałożoną przez KE grzywnę w wysokości 2,4 mld euro za nadużywanie dominującej pozycji poprzez faworyzowanie własnej porównywarki zakupów.

Był to wielki triumf odchodzącej unijnej komisarz ds. konkurencji Margrethe Vestager, która po usłyszeniu wyroku zwyczajnie się popłakała.

Może więc jest jeszcze jedna metoda?

Ekonomista: „W przypadku np. bankowości, telekomunikacji czy kolei jest regulator rynku i on daje licencje na działanie. Może politycy będą chcieli iść w taką stronę z aplikacjami i rozwiązaniami technologicznymi? Ale nie sądzę, żeby poszukiwanie takich opcji leżało dziś na stole w UE”.

„Dwie wieże” znów w prokuraturze

Jarosławowi Kaczyńskiemu grożą zarzuty korupcyjne za namawianie do wręczenia łapówki, przekazanie nienależnej korzyści i udział w sporządzeniu wadliwej uchwały „za pieniądze”.

**Wojciech Czuchnowski
Krzysztof Katka**

Sprawa „koperty dla księdza” (który w momencie wręczenia koperty nie był już księdzem) to jedno z dwóch śledztw, w których występuje Jarosław Kaczyński, a do których prokuratura wróciła na początku lutego. Pierwsze dotyczy całej afery „dwóch wież”, czyli inwestycji związanej z PiS spółki Srebrna. W latach 2016-19 chciała ona wybudować na swojej działce w centrum Warszawy podwójny biurowiec o wysokości 138 m. Oficjalna nazwa: „K-tower”, od pierwszej litery nazwiska braci Kaczyńskich.

Przygotowania do inwestycji osobiście pilotował prezes PiS. W siedzibie partii prowadził negocjacje z państwowym bankiem PKO SA oraz z wykonawcą, Austriakiem Geraldem Birgfellnerem. To przez Birgfellnera sprawa ujrzała światło dzienne, bo gdy Kaczyński zrezygnował z projektu (z powodów wizerunkowych, w związku z nadchodzącymi wyborami), Austriak nie dostał zapłaty za półtora roku pracy.

Kiedy Srebrna odmówiła wypłacenia mu pieniędzy, a Kaczyński poradził, żeby poszedł ze sprawą do sądu, Birgfellner w styczniu 2019 r. zawiadomił prokuraturę, że został oszukany. Jako dowód dostarczył dokumenty i nagrania rozmów, które prowadził z prezesem PiS w siedzibie partii przy ul. Nowogrodzkiej. Austriak należy do dalekiej rodziny Kaczyńskiego. Jest mężem Karoliny Tomaszewskiej, córki Grzegorza J. Tomaszewskiego, kuzyna Kaczyńskiego związanego wówczas ze Srebrną i „Gazetą Polską”. Zarówno Karolina, jak i Grzegorz brali udział w części rozmów dotyczących K-Tower.

„Koperta dla księdza” to wątek wyłączony do osobnego śledztwa. Prokuratura ustala w nim, czy w trakcie zbierania niezbędnych do inwestycji dokumentów doszło do przestępstw korupcyjnych. Chodzi o to, że do rozpoczęcia prac, w tym podjęcia starań o uruchomienie



• Spółka Srebrna chciała wybudować w centrum Warszawy podwójny biurowiec o wysokości 138 m. Oficjalna nazwa: „K-tower”, od pierwszej litery nazwiska braci Kaczyńskich

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Polityczny parasol ochronny nad Kaczyńskim pozwolił w 2019 r. na ukrycie sprawy przez decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa dotyczącego koperty

kredytu, Srebrna potrzebowała zgody Rady Fundacji Lecha Kaczyńskiego, będącej organem kontrolującym spółkę. Rafał Sawicz znalazł się w tej radzie jako pełnomocnik zmarłego w 2016 r. abp. Tadeusza Gocłowskiego, jednego z założycieli fundacji. Bez podpisu Sawicza projekt nie mógł ruszyć do przodu.

Birgfellner zeznał, że za podpis byłego księdza musiał zapłacić 50 tys. zł. w gotówce. Jarosław Kaczyński, który pośredniczył

w tej sprawie, miał najpierw powiedzieć, że ksiądz chce 100 tys. zł. Potem cena spadła o połowę. Austriak na dowód, że mówił prawdę, przekazał wyciąg bankowy o podjęciu gotówki 7 lutego 2018 r. Z pieniędzmi pojechał na Nowogrodzką, tam kopertę przekazał prezesowi PiS, a ten wszedł z nią do swojego gabinetu, gdzie czekał Sawicz. Potem ksiądz wyszedł, wcześniej składając podpis pod uchwałą. Birgfellnerowi towarzyszyła tego dnia jego żona.

Kaczyński zagrożony

Prezes PiS od momentu złożenia zeznań przez Austriaka zdawał sobie sprawę z konsekwencji, jakie mogą mu grozić. O zeznaniach natychmiast poinformował go ówczesny Prokurator Generalny i minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Polityczny parasol ochronny nad Kaczyńskim pozwolił w 2019 r. na ukrycie sprawy przez decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa dotyczącego koperty. Nie przesłuchano wtedy

ani Kaczyńskiego, ani Sawicza, ani żadnych innych świadków.

Teraz „koperta” wraca, a prezesowi PiS grożą zarzuty korupcyjne za namawianie do wręczenia łapówki, przekazanie nienależnej korzyści i udział w sporządzeniu wadliwej uchwały „za pieniądze”. To może być najkrótsza droga do postawienia Kaczyńskiego przed sądem. Gdyby sąd uznał jego winę, prezes PiS nie mógłby sprawować funkcji publicznych.

Nowe życie byłego księdza

Z Rafałem Sawiczem próbowaliśmy rozmawiać kilka razy. W lutym byliśmy w jednym z jego mieszkań (ma dwa mieszkania w Gdańsku). Księdzem nie jest od 2017 r. Wtedy też urodziło mu się dziecko. Mieszka na jednym z gdańskich osiedli. Pracuje w strukturach gdańskiego samorządu.

„Wyborcza” ujawniła, że Sawicz odziedziczył dom i działkę nad jeziorem, które w testamentie zapisał mu bp. Gocłowski. Sprzedał tę nieruchomość za 1,8 mln zł. Jak przekazał nam jego pełnomocnik, mec. Masiak, były ksiądz nie będzie rozmawiał.

Ostatnia jego publiczna wypowiedź to oświadczenie z 2019 r., wydane po publikacji „Wyborczej” na temat „koperty dla księdza”. Pisał wtedy: „Jestem zdumiony zamieszaniem i skalą zmanipulowanych informacji wokół mojej osoby. Wiele z nich zawiera nieuprawnione sugestie i niedopowiedzenia, przedstawiające mnie w jak najgorszym świetle. Od kilku tygodni czuję się obiektem brutalnych ataków medialnych i nagabywania. Proszę, aby traktować mnie – jak wcześniej – jako osobę prywatną w najszerszym tego słowa rozumieniu. Nie chcę i nie będę rozmawiać z żadnymi mediami; proszę, aby wszelkie kontakty ze mną odbywały się za pośrednictwem mojego pełnomocnika, adwokata Janusza Masiaka. Jeżeli zajdzie taka konieczność, będę oczywiście do dyspozycji odpowiednich organów państwowych”.

Rafał Sawicz dalej figuruje w rejestrach Fundacji Lecha Kaczyńskiego. Zgodnie ze statutem usunięcie z tego gremium może się odbyć tylko za zgodą zainteresowanego. Jest członkiem Rady i jednym z „beneficjentów rzeczywistych”. W radzie Fundacji są też Jarosław Kaczyński i Krzysztof Czabański, jeden z najstarszych towarzyszy politycznej drogi prezesa. Inni, poza Sawiczem, „beneficjenci” to Kaczyński, Czabański, żona Czabańskiego i Barbara Skrzypek. ●

CBOS: Drgnęły notowania rządu

Rząd Donalda Tuska zbiera więcej złych niż dobrych not. Ale widać trend – zaczyna tych dobrych not przybywać, a złych ubywać. Efekt flagi?

Od jesieni zeszłego roku CBOS notował wzrost krytycznych ocen rządu koalicji 15 października. Widać było coraz większą przepaść między zadowolonymi z premiera i jego rządu a niezadowolonymi. Na początku roku ten tren nieco wyhamował, a teraz, w lutym, oceny rządu nieco się poprawiły.

Ankieterzy CBOS pytali o stosunek do gabinetu Tuska od 6 do 16 lutego. To był gorący czas. Bogdan Świączkowski, prezes Trybunału Konstytucyjnego, oskarżył koalicję 15 października o „zamach stanu”. A potem naszą politykę – i w ogóle światową – zdominował prezydent Stanów Zjednoczonych. Do-

nald Trump zapowiedział pokój w wojnie wywołanej przez Putina na jego zasadach i zawierany ponad Ukrainą i Europą. Monachij-ska Konferencja Bezpieczeństwa pokazała, że Trump nie będzie sojusznikiem Ukrainy – ogłosił, że powrót Ukrainy do granic sprzed 2014 roku i przystąpienie Ukrainy do NATO jest „nierealne”, a Ameryka nie da Ukrainie gwarancji bezpieczeństwa. Trump najpierw rozmawiał o tych warunkach z Putinem, dopiero potem z Zelenskim. A ludzie Trumpa w Monachium więcej uwagi poświęcili kryzysowi wartości w Europie niż kryzysowi putinowskiej Rosji.

Lutowe badanie CBOS pokazuje poprawę rządowych nastrojów. 36 proc. ankietowanych to zwolennicy rządu (wzrost o 5 punktów procentowych), 39 proc. – przeciwnicy (spadek o 4 punkty procentowe).

Gabinet Tuska popiera aż 91 proc. wyborców Koalicji Obywatelskiej. Dużo mniejszym zaufaniem cieszy się wśród zwolenników innych koalicjantów. Lewicy – 55 proc., Trzeciej Drogi – 50.

Na „nie” są oczywiście wyborcy PiS – 89 proc. oraz Konfederacji – 82 proc.

Lepsze noty ma i sam premier. 37 proc. jest zadowolonych, że to Tusk stoi na czele rządu (wzrost o 2 punkty procentowe), 51 proc. – przeciwnie (spadek o 1 punkt procentowy).

CBOS pytał także, czy polityka obecnego rządu stwarza szanse na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju. 52 proc. badanych ocenia, że nie (spadek o 4 punkty procentowe), 37 – że tak (wzrost o 4 punkty procentowe).

W związku z narastającym kryzysem w Ukrainie, spadkiem poczu-

cia bezpieczeństwa w Polsce, Europie i w ogóle na świecie, możemy mieć do czynienia z tzw. „efektem flagi”. Polega na tym, że w związku z coraz większym poczuciem niepewności rośnie poparcie dla obozu władzy.

PiS uderza więc w Tuska. Podczas konwencji programowej w ostatnią niedzielę Karol Nawrocki ogłosił, że dla niego „wybory prezydenckie 18 maja to będzie referendum za odrzuceniem rządu premiera Donalda Tuska”.

– Rosnąca niepewność, a już rosla w okresie badania, nie wspominając o tym, jak dramatycznie wzrosła ostatnio, skłania nieco więcej ludzi do skupiania się wokół rządzących. Oczekuje się, że oni tę niepewność będą redukować. I sam Tusk z racji swej pozycji w UE jest chyba głównym adresatem tych oczekiwań i jakichś nadziei. Spory i pro-

blemy wewnętrzne trochę schodzą wówczas na plan dalszy – komentuje prof. Andrzej Rychard, szefa Instytutu Socjologii i Filozofii PAN.

Jego zdaniem może to mieć pozytywny wpływ także na notowania Rafała Trzaskowskiego. – Tym bardziej że główny oponent, czyli Karol Nawrocki, ma już na pokładzie słabiej dotąd obecnego w kampanii Jarosława Kaczyńskiego. Poprzez nawoływanie do „referendum przeciw Tuskowi” w wyborach prezydenckich też zbliża Tuska do kampanii. Ale jak pokazał sondaż CBOS, mobilizacja przeciw Tuskowi w tym „referendum” może być trudna, bo raczej mobilizują się jego zwolennicy – dodaje. ●

Agnieszka Kublik

Sondaż CBOS z 6-16 lutego 2025 r., próba 965 dorosłych Polaków, metoda mieszana (CAPI, CATI i CAWI).

Osoby LGBT+ dziękują Ziobrze

**Pełny skład Izby Cywilnej z udziałem neosędziów od-
szedł od orzecznictwa SN w sprawach o uzgodnienie
płci i uznał, że osoby transpłciowe nie muszą pozywać
swoich rodziców. Paradoksalnie uchwała zapadła po
pytaniu skierowanym do SN przez Zbigniewa Ziobrę.**

Łukasz Woźnicki

„Sąd Najwyższy wydał przełomo-
wy wyrok: osoby transpłciowe nie
muszą już pozywać własnych rodzi-
ców, bo sprawy dotyczące uzgod-
nienia płci mają odbywać się dro-
gą nieprocesową!” – skomentowa-
ło uchwałę stowarzyszenie Miłość
Nie Wyklucza. „Tego chyba nikt się
nie spodziewał, bo sprawa trafiła do
Sądu Najwyższego na wniosek by-
łego prokuratora generalnego Zbi-
gniewa Ziobry” – dodało.

„Dziękuję pan Ziobro” – napi-
sała o uchwale transpłciowa akty-
wistka Maja Heban. „Czy Zbigniew
Ziobro przez przypadek osiągnął
właśnie więcej dla osób LGBT niż
cała uśmiechnięta KOalicja od po-
czątku swoich rządów?” – zastana-
wiają się osoby, śledzące Miłość Nie
Wyklucza w serwisie X.

Pytanie o uzgodnienie płci
Uchwała pełnego składu Izby Cy-
wilnej zapadła w odpowiedzi na
pytanie prawne dotyczące proce-
dury uzgodnienia płci. Pozwała ona
na zmianę oznaczenia płci w do-

kumentach osoby transpłciowej
tak, aby były zgodne z płcią odczu-
waną. Polskie prawo nie reguluje
tej procedury. Lukę w prawie wy-
pełniło orzecznictwo sądów. Zgod-
nie z utartą linią orzeczniczą SN do
uzgodnienia płci konieczne było po-
zwanie własnych rodziców, po któ-
rym sąd mógł ustalić, że płeć przy-
pisana przy urodzeniu była błędna.

Pytanie prawne w tej sprawie za-
dał SN w 2022 r. ówczesny proku-
rator generalny Zbigniew Ziobro.

– Czy osoby transpłciowe po-
winny pozywać nie tylko swo-
ich rodziców, ale także małżonka
i dzieci, jeśli je posiadają? – pytał
Ziobro, oczekując od SN odpowie-
dzi twierdzącej.

Według organizacji LGBT+ jego
celem było utrudnienie procedury
uzgodnienia płci. Do podobnych
wniosków doszedł nowy prokura-
tor generalny Adam Bodnar, który
w 2024 r. wycofał wniosek Ziobry.
Izba Cywilna uznała jednak to cof-
nięcie wniosku za niedopuszczal-
ne, a we wtorek w nieoczekiwa-
ny sposób odpowiedziała na pyta-
nie Ziobry.

Neosędziowie o postępowaniu

Sprawę rozstrzygał pełny skład iz-
by pod przewodnictwem neosędzi
i pierwszej prezes SN Małgorzaty
Manowskiej. Towarzyszyli jej in-
ni neosędziowie wadliwie powola-
ni do SN na wniosek upolitycznio-
nej przez PiS Krajowej Rady Sądow-
nictwa. Z orzecznictwa SN wynika,
że orzeczenia neosędziów tego są-
du są obciążone nieusuwalną wa-
dą. Jak orzekały europejskie trybu-
nały: neosędziowie nie tworzą nie-
zależnych, bezstronnych i ustano-
wionych zgodnie z prawem sądów.

Tymczasem uchwała izby oka-
zała się korzystna dla osób stara-
jących się o uzgodnienie płci, bo skład
odpowiedział na pytanie w zupeł-
nie inny sposób, niż tego oczekiwał
Ziobro, gdy kierował swój wniosek
do SN. – Zagadnienie prawne dało
asumpt do szerszego spojrzenia na
problematykę spraw określonych
w przestrzeni publicznej jako spra-
wy o zmianę płci – tłumaczyła de-



*Uchwała stawia w trudnej
sytuacji koalicję, która za
europejskimi trybunałami
nie uznaje składów
z udziałem neosędziów
za legalne sądy*

czyżę sprawozdawczyni, neosędzia
Agnieszka Jurkowska-Chocyk. I cho-
ciaż – dodała – pytanie dotyczyło te-
go, kto powinien być uczestnikiem
postępowania, izba uznała, że na-
leży określić, jak takie postępowanie
powinno prawidłowo wyglądać.

Od lat sądy rozpoznają takie spra-
wy na podstawie art. 189 Kodeksu pra-
wa cywilnego, który mówi o pozwie
o ustalenie stosunku prawnego, a oso-
by transpłciowe zmuszone są pozywać
rodziców i konfrontować się z nimi na
drodze prawnej. Izba Cywilna uznała
jednak, że tego typu sprawy należy roz-
poznawać w trybie nieprocesowym
przy zastosowaniu – w drodze analo-
gii – przepisów Prawa o aktach stanu
cywilnego, a konkretnie o sprostowa-
niu takich aktów przez sądy. Jak uza-
sadniła, przemawiają za tym zmiany
świadomości społecznej czy orzecz-
nictwo sądów międzynarodowych.

Wyjątkiem wskazanym przez
izbę są jedynie przypadki, gdy oso-
ba transpłciowa pozostaje w zwią-
ku małżeńskim, bo polskie prawo
nie przewiduje małżeństw osób tej
samej płci. Dlatego do tej pory oso-
by transpłciowe na ogół decydowały
się na rozwód przed wystąpieniem
z pozwem o ustalenie płci.

Jak zareaguje koalicja?

Uchwały pełnego składu izby SN ma-
ją moc zasady prawnej, co oznacza,
że wiążą wszystkie składy tego sądu,
a na inne sądy działają mocą autory-
tetu SN. Odstąpienie od tej zasady wy-

magaloby ponownego rozstrzygnię-
cia sprawy przez całą izbę. Nie wia-
domo jednak, jak na uchwałę wyda-
ną z udziałem neosędziów zareagu-
ją złożone z legalnych sędziów skła-
dy SN czy sądy powszechne.

Organizacje LGBT+ zastanawiają
się jednak bardziej nad tym, jak te-
raz będą wyglądały sprawy o ozna-
czenie płci w dokumentach.

„Z pewnością kolejne tygodnie
będą chaotyczne, ale wygląda na
to, że jest to po prostu zmiana w do-
brym kierunku, która usuwa patolo-
giczny, traumatyzujący krok z proce-
su tranzycji” – oceniło stowarzysze-
nie Miłość Nie Wyklucza. Podkreśla,
że nadal wiele rzeczy jest do zmia-
ny. „Niepozywanie rodziców nie od-
powiada na potrzeby osób niebinar-
nych, nie oddziela tożsamości od
medycyny, pozostawia decyzję sę-
dziom, nie osobom transpłciowym.
Jest ważne, by nie pozwolić polity-
kom i dziennikarzom uwierzyć, że
to ogromne zwycięstwo i wszystko,
czego osoby transpłciowe potrzebu-
ją. Absolutnie tak nie jest” – dodaje.

Korzystna dla osób transpłciowych
uchwała stawia w trudnej sytuacji ko-
alicję, która za europejskimi trybu-
nałami nie uznaje składów z udziałem
neosędziów za legalne sądy. Gdy
Izba Cywilna nie uwzględniła wyco-
fania przez Bodnara wniosku Ziobry
uznał on, że postępowanie w tej spra-
wie obarczone będzie wadą prawną.
We wtorek przedstawiciel Bodnara
nie stawiał się na posiedzeniu w SN. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34364842



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacji) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:

■ **ul. Bruskiej bez numeru, oznaczonej jako działka nr 518/1 w obrębie geodezyjnym P-4 o powierzchni 633 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00352462/2.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **320 000 zł (słownie: trzysta dwadzieścia tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911).

Wadium wynosi: **32 000 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące złotych)**.

■ **ul. Finansowej 64, oznaczonej w obrębie G-41 jako działka nr 281 o powierzchni 808 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00100160/4.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **320 000 zł (słownie: trzysta dwadzieścia tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona będzie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911).

Wadium wynosi: **64 000 zł (słownie: sześćdziesiąt cztery tysiące złotych)**.

■ **ul. Rokicińskiej 350, oznaczonej jako działka nr 84/1 w obrębie W-40 o powierzchni 4 161 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00011321/0.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **780 000 zł (słownie: siedemset osiemdziesiąt tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona będzie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911).

Wadium wynosi: **78 000 zł (słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy złotych)**.

■ **ul. Liściastej bez numeru, oznaczonej w obrębie B-1 jako działki nr 2/2 i 3/2 o łącznej powierzchni 8561 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00010379/4.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **790 000 zł (słownie: siedemset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: **158 000 zł (słownie: sto pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych)**.

■ **ul. Ludwika Zamenhofs bez numeru, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 161/3 w obrębie P-20 oraz działki nr 324/44 i 324/46 w obrębie S-6, o łącznej powierzchni 728 m2, objętych księgami wieczystymi nr LD1M/00102617/7 i LD1M/00247348/8.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **1 400 000 zł (słownie: jeden milion czterysta tysięcy złotych) brutto** w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23% od sprzedaży działki nr 324/46 w obrębie S-6. Sprzedaż działek nr 324/44 w obrębie S-6 i 161/3 w obrębie P-20 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911).

Wadium wynosi: **140 000 zł (słownie: sto czterdzieści tysięcy złotych)**.

■ **ul. Piasta 17, oznaczonej jako działka nr 155 w obrębie G-1 o powierzchni 750 m2, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00101369/6.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **605 000 zł (słownie: sześćset pięć tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911).

Wadium wynosi: **121 000 zł (słownie: sto dwadzieścia jeden tysięcy złotych)**.

■ **ul. Agrestowej bez numeru, oznaczonej w obrębie B-7 jako działki nr 36/8 i 36/42 o łącznej powierzchni 1290 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00381402/6.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **480 000 zł (słownie: czterysta osiemdziesiąt tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: **96 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt sześć tysięcy złotych)**.

Do ceny nabycia nieruchomości zostanie ewentualnie doliczone wynagrodzenie z tytułu ustanowienia służebności przejazdu i przechodu w **kwocie 25 830 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy osiemset trzydzieści złotych) brutto**, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

■ **ul. Agrestowej bez numeru, oznaczonej w obrębie B-7 jako działki nr 36/10 i 36/40 o łącznej powierzchni 879 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00381404/0.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **380 000 zł (słownie:**

trzysta osiemdziesiąt tysięcy złotych) brutto, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: **76 000 zł (słownie: siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych)**.

Do ceny nabycia nieruchomości zostanie ewentualnie doliczone wynagrodzenie z tytułu ustanowienia służebności przejazdu i przechodu w **kwocie 25 830 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy osiemset trzydzieści złotych) brutto**, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

■ **ul. Agrestowej bez numeru, oznaczonej w obrębie B-7 jako działki nr 36/44 i 36/39 o łącznej powierzchni 840 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00381403/3.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **360 000 zł (słownie: trzysta sześćdziesiąt tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: **72 000 zł (słownie: siedemdziesiąt dwa tysiące złotych)**.

Do ceny nabycia nieruchomości zostanie ewentualnie doliczone wynagrodzenie z tytułu ustanowienia służebności przejazdu i przechodu, w **kwocie 25 830 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy osiemset trzydzieści złotych) brutto**, w tym podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Przetargi odbędą się w dniu 09 maja 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywie-szone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Pu-blicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urząd-miasta/przetargi/sprzedaż-nieru-chomosci/> oraz na stronie

internetowej pod adresem: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nie-ruchomosci-na-sprzedaż/sprzedaż-nieruchomosci/>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-54-73, 638-44-14.

Holandia idzie w ślady Trumpa i tnie pomoc

Organizacje pozarządowe na świecie drżą o przyszłość, bo rząd holenderski, który już w ubiegłym roku zaczął szukać oszczędności w sektorze pomocowym, dostał dzięki USA wiatru w żagle.

Michał Litorowicz

W rankingu światowych dobroczyńców Holandia regularnie zajmuje miejsca w ścisłej czołówce. Dla zdominowanego przez populistów rządu Dicka Schoofa taka hojność wobec biedniejszych państw to żaden powód do dumy.

Redukowanie finansowego wsparcia dla krajów rozwijających się było jednym z punktów porozumienia koalicyjnego zawartego w maju 2024 roku przez Partię Wolno-

ści (PVV), Partię Ludową na rzecz Wolności i Demokracji (VVD), Nową Umowę Społeczną (NSC) i Ruch Rolnik-Obywatel (BBB).

W dokumencie zapisano, że w 2025 roku Holandia przeznaczy na pomoc rozwojową – zarówno tę bezpośrednią, jak i pośredniczoną przez agencje ONZ i organizacje pozarządowe – o 300 milionów euro mniej niż w poprzednim. I to tylko w ramach rozgrzewki, bo gilotyna na dobre zostanie wprowadzona w ruch w 2026 roku, gdy zetnie 550 mln



euro, i w latach 2027-2029, kiedy budżet zaoszczędzi łącznie 7,5 mld euro.

W 2029 roku wydatki na zagraniczne programy pomocowe i humanitarne mają zmniejszyć się w kwocie 3,8 mld euro stanowiącej 0,44 proc. dochodu narodowego brutto – obecnie wskaźnik ten wynosi 0,62 proc.

Ani euro więcej na równość płci

Początkowo konkretne były jedynie liczby dotyczące cięć, natomiast to, kto ucierpi najbardziej,

pozostawało w sferze domysłów. W listopadzie 2024 roku ministra ds. handlu zagranicznego i pomocy rozwojowej Reinette Klever z PVV przeszła do konkretów, ogłaszając, że pula środków, o które organizacje pozarządowe operujące w Holandii i za granicą będą ubiegać się w latach 2026-2030, skurczy się aż o 70 proc. – z 1,4 miliarda do około 400-500 mln euro.

Jednocześnie przed podmiotami trzeciego sektora postawiono wymóg większej niezależności finansowej od rządu. Dotychczas

Obchody 85. rocznicy zbrodni katyńskiej w Bykowni

–Dziś, gdy za naszą wschodnią granicą trwa totalna wojna, widzimy, jak historia zatacza krąg – mówiła w Bykowni Hanna Wróblewska, ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

W środę na terenie cmentarza w Bykowni uczczono pamięć ofiar zbrodni katyńskiej. 5 marca 1940 r. sowieckie władze komunistyczne podjęły decyzję o masowym wymordowaniu polskich jeńców wojennych wziętych do niewoli po 17 września 1939 r.

– Widzimy bardzo dużo analogii między tym, co Rosja robiła kiedyś, a tym, co robi teraz – mówił w Bykowni Lech Parell, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Rok Pamięci

Polski Cmentarz Wojenny w Bykowni został otwarty w 2012 roku i jest czwartym „cmentarzem katyńskim”. Spoczywają tu szczątki 3435 polskich obywateli z ukraińskiej Listy Katyńskiej zamordowanych przez NKWD w 1940 roku. Nekropolia jest częścią kompleksu moralnego, na którym spoczywa 120 tys. ofiar terroru bolszewickiego, w większości zamordowanych Ukraińców.

We wczorajszych uroczystościach upamiętniających ofiary sowieckiej zbrodni wzięli udział przedstawiciele władz polskich i ukraińskich, Polonii i duchowni różnych wyznań. Uroczystości te rozpoczęły zaplanowane w Polsce obchody, które



Ze zbrodnią zabicia tysięcy polskich obywateli wiąże się też próba zabicia prawdy

LECH PARELL

szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

odbywać się będą w ramach ustanowionego przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Roku Pamięci Polskich Bohaterów z Katynia, Miednoje, Charkowa i Bykowni.

Obecny w Bykowni Lech Parell podkreślił, że dziś Polski Cmentarz Wojenny w Bykowni jest jedyną dostępną nekropolią, gdzie

spoczywają ofiary zbrodni katyńskiej. Ze względów politycznych nie ma bowiem możliwości uroczystego uczczenia pamięci ofiar na terenie Rosji, a cmentarz charkowski znajduje się zbyt blisko linii frontu.

„Próba zabicia prawdy”

Minister Lech Parell w swoim wystąpieniu wskazał, że „ze zbrodnią zabicia tysięcy polskich obywateli wiąże się też inna, wcale nie mniejsza zbrodnia – próba zabicia prawdy”. – Katyń stał się czymś niewygodnym nie tylko dla Sowietów – to jeszcze zrozumiałe. Jednak prawda o zamordowanych z Kozielska, Starobielska, Ostaszkowa i innych miejsc stała się również kłopotliwa dla przywódców mocarstw światowych – powiedział minister.

I dodał: – Od pewnego momentu ci wielcy chcieli już zawierać ze Stalinem tylko pakt i porozumienie, a nie wytykać mu prawdę. Nie zamierzali skupiać się na szczegółach. Patrzyli więc ze zniecierpliwieniem na podsuwane im zdjęcia i inne dowody zbrodni. Dla nas, Polaków, była to bardzo trudna lekcja zakłamania.

Stąd też, jak zaznaczył Parell, bierze się polska „rezerwa wobec działań oficjalnych czynników Rosji, ich obietnic, deklaracji i zobowiązań międzynarodowych”.

Mówiąc o analogiach między zbrodnią katyńską a obecnymi zbrodniami rosyjskimi, minister powiedział o Rosji: – Wiemy, że starannie dobierane słowa są dla Rosjan orężem walki. Tyle że oni odwracają ich znaczenie.

Jego zdaniem to właśnie dążenie do ujawnienia prawdy o Katyńiu stało się czynnikiem scalającym opozycję antykomunistyczną i doprowadzało do „naszego zwycięstwa”. – Wierzę, że nadejdzie dzień, w którym także Ukraińcy zatrują nad Imperium Zła – podkreślił Lech Parell.

„Historia zatacza krąg”

O fałszowaniu prawdy przez władze sowieckie mówiła również ministra kultury i dziedzictwa narodowego Hanna Wróblewska. Przypomniała jednocześnie, że do „dziś nieznane jest miejsce spoczynku ponad 3000 ofiar tzw. białoruskiej listy katyńskiej”. – Wierzymy, że nadejdzie dzień, w którym wszystkie ofiary tej zbrodni zostaną odnalezione i godnie pochowane – podkreśliła ministra. Miejsca spoczynku każdej z ofiar tej sowieckiej zbrodni, są jej zdaniem, „świadectwem poświęcenia” tych, którzy zginęli, broniąc ojczyzny” i jednocześnie przestrogą dla innych.

– Dziś, gdy za naszą wschodnią granicą, gdy tutaj trwa totalna wojna, widzimy, jak historia zatacza krąg. Niewinni ludzie giną, broniąc swojej ziemi przed agresorem – powiedziała ministra. I dodała: – To przestroga dla świata, przypomnienie, że wolność nie jest dana raz na zawsze. Niech nasza obecność tutaj będzie hołdem dla zamordowanych i świadectwem, że pamięć o tej zbrodni nigdy nie zginie – podkreśliła Hanna Wróblewska. ●

Piotr Andrusieczko

KORRESPONDENCJA Z BYKOWNI



• Pracownik sieci sklepów Liquor Control Board of Ontario w Kanadzie wywiesza informację o usunięciu z półek butelek amerykańskiego alkoholu, 4 marca 2025 r.

FOT. REUTERS /
ARLYN MCADOREY

Wojna handlowa już na pełną skalę

– Działania Trumpa mają na celu całkowite załamanie naszej gospodarki. Wówczas łatwiej byłoby dokonać aneksji – ostrzega premier Kanady Justin Trudeau. Najpierw zdrożają pomidory i awokado, potem samochody, a na końcu wzrośnie inflacja i spadnie PKB.

Ireneusz Sudak

Donald Trump wprowadza cła. Każdy produkt sprowadzany z Kanady i Meksyku obłożony jest od wtorku jest 25-procentową stawką celną. Na towary z Chin cło wynosi dodatkowe 10 proc. (oprócz już nałożonych cel). – Jeśli wojna, czy to celna, handlowa, czy jakakolwiek inna, jest tym, czego chcą USA, to jesteśmy gotowi walczyć do końca – oświadczyła ambasada Chin w USA.

Rynki w dół, dolar w dół

Rynki finansowe reagują spadkami: amerykańskie indeksy straciły w ostatnich dwóch tygodniach 6 proc. i wróciły do poziomu sprzed wyborów prezydenckich. Po wystąpieniu Trumpa przed Kongresem, po wielu miesiącach słabości, wczoraj rano wyraźnie zaczęło umacniać się euro, które kosztuje 1,07 dol. – najwięcej od połowy listopada. Dolar w relacji do złotego traci 1,8 proc. i kosztuje 3,88 zł.

A to dopiero początek. Trump zapowiedział, że od 2 kwietnia nałoży dodatkowe cła na wszystkie importowane produkty rolne. I jeśli jakiś kraj wprowadzi cła odwetowe, to on rozkręci odwetową spiralę: jego cła jeszcze wzrosną.

W tym szaleństwie ekonomiści nie widzą żadnej metody. Premier Kanady Justin Trudeau widzi za to przygotowania do aneksji i zapowiada dalsze wybuchanie amerykańskiego hymnu podczas imprez sportowych.

Europa poczeka jeszcze miesiąc na ogłoszenie „wyroku” – decyzji ws. amerykańskich cel. – Wybrałem datę 2 kwietnia, żeby nie wprowadzać ich w prima aprilis – mówił wcześniej Trump, a w wystąpieniu do Kongresu powtórzył: – Inne kraje stosowały wobec nas cła od dziesięcioleci, a teraz nadeszła nasza kolej, aby zacząć stosować je wobec tych innych krajów.

Zrywane więzi handlowe

Wymiana handlowa krajów Ameryki Północnej jest ogromna. Mówią o tym dane za 2024 rok:

– USA wysyłają rocznie do Meksyku towary o wartości 334 mld dol. Ale Meksyk eksportuje do USA towary o wartości 506 mld dol.; – Kanada eksportuje do USA towary o wartości 413 mld dol. Ale jej import z USA jest mniejszy – 349 mld dol.

Te kraje to najwięksi partnerzy handlowi Stanów, z którymi mają one deficyt handlowy.

Eksport Meksyku i Kanady do USA stanowi odpowiednio 27 proc. i 35 proc. PKB tych krajów. Na kolejnych miejscach są Chiny, z ogromną nadwyżką handlową: importują z USA towary za 144 mld dol., ale wysyłają o wartości 439 mld dol. Dalej są Niemcy, które podobnie jak Chiny, mają z USA nadwyżkę: import z Niemiec od USA wynosi 76 mld dol., a eksport 160 mld dol.

Skutki amerykańskiej wojny celnej odbijają się na zawartości amerykańskich, ale też kanadyjskich i meksykańskich talerzy, zasobności portfela, by na końcu, za kilka kwartałów, pokazać swój skutek w wyższej inflacji i spadku PKB. Cła uderzają najbardziej w USA, Kanadę i Meksyk.

Barry Eichengreen, profesor ekonomii z prestiżowego Uniwersytetu Barkley w Kalifornii, ostrzega, że z powodu cel Stany Zjednoczone ryzykują wpadnięciem w recesję do końca roku. Jego zdaniem spowoduje to spadek zaufania konsumentów, niepewność inwestycyjną i zwiększą presję inflacyjną.

94-letni Warren Buffett, nie tylko najbardziej znany inwestor na świecie, ale też człowiek ikona i orędownik amerykańskiej gospodarki, autor maksymy „nigdy nie stawiaj przeciwko Ameryce”, nie ma najlepszego zdania o wywołanej wojnie celnej. W rozmowie z telewizją CBS Buffet określił trumpowskie cła jako „akt wojny”. – Z czasem są to ataki

na towary – powiedział Buffett, odpowiadając na pytanie o ich wpływ na inflację i sugerując, że konsumenci będą musieli zmierzyć się z wyższymi cenami. – To nie wróżka zębuszka za to zapłaci – dodał.

Dlaczego zatem Trump miałby podejmować decyzję, które zaszkodzą gospodarce i zwiększą zniechęcenie w USA inflację? Oficjalnie twierdzi, że chodzi o to, by firmy przeniosły produkcję do USA. Cła mają być też formą nacisku na Meksyk i Kanadę w sprawie ograniczenia nielegalnej imigracji i napływu fentanylu. Te słowa mają tyle wspólnego z rzeczywistością, co stwierdzenie, że prezydent Ukrainy jest dyktatorem.

W praktyce decyzję o przeniesieniu fabryki podejmuje się w ciągu kilku lat, nie włączając w to samej budowy. Kalendarz nie sprzyja Trumpowi: prędzej jego kadencja dobiegnie końca niż firmy masowo zaczną przenosić produkcję do Stanów Zjednoczonych.

Jedną z teorii spiskowych mówi, że Trump chce wywołać recesję, by w drodze kryzysu gospodarczego zdusić podwyższoną inflację i zdjąć z rynku nadmiar pieniądza – w USA od 2008 r. każdy kolejny kryzys to dodruk nowego pieniądza, co stworzyło warunki do wybuchu inflacji. Na to nałożyły się podatki w pandemii i wiele programów socjalnych Joe Bidena. Bo w odbiorze społecznym za najwyższą od 40 lat inflację winien jest Biden (ma wśród krytyków przydomek „inflation guy”, czyli człowiek-inflacja).

Kiedy prezydent rozkręca swoimi wydatkami budżetowymi największą od 40 lat inflację, jest to ogromny szok. Nic nie ratuje kraju bardziej niż inflacja, kiedy ludzie sięgają do portfela i widzą, że ich pienią-

Inne kraje stosowały wobec nas cła od dziesięcioleci, a teraz nadeszła nasza kolej, aby zacząć stosować je wobec tych innych krajów

DONALD TRUMP
prezydent USA

dze wyparowują – mówił George Will, były doradca Ronalda Reagana, konserwatywny komentator polityczny.

Racjonalnego wytłumaczenia wywołania wojny celnej trudno się doszukiwać. A skutki mogą być nie tylko ekonomiczne. „[Decyzje Trumpa – red.] oznaczają koniec liberalnych, przewidywalnych i rządzonych zasadami relacji handlowych z najpotężniejszym krajem na świecie, a także tym, który sam stworzył ten system. Oznaczają również porzucenie przez USA kluczowych sojuszy i zobowiązań na rzecz bliższych relacji z dawnym wrogiem. Trump najwyraźniej uważa Rosję za ważniejszą od Europy” – napisał Martin Wolf, komentator ekonomiczny dziennika „Financial Times”.

Warzywa, owoce, potem samochody

Od wtorku importerzy w USA muszą opłacać nowe taryfy celne w momencie przybycia ich przesyłek na amerykańskie terytorium, a przeniesienie części kosztów na konsumentów jest niemal pewne.

Nie wszystko zdrożeje od razu i nie wszystkim musi w ogóle zdrożeć. Niektóre firmy mogą próbować przerzucić koszty na swoich klientów, podnosząc ceny. Inne mogą zdecydować się na poniesienie kosztów taryf kosztem obniżki zysków. A jeszcze inne mogą próbować zmusić zagranicznych dostawców do obniżenia cen. W praktyce, kiedy Trump nałożył taryfy na Chiny w trakcie swojej pierwszej kadencji, badania wykazały, że większość tych kosztów została przerzucona na amerykańskich konsumentów.

Najpierw zdrożeją produkty szybko zbywalne: przede wszystkim warzywa i owoce, nabiał, czy mięso, zboża (w tym te na paszę), bo importerzy nie mogli zrobić zapasów. Na wzrost cen innych artykułów trzeba będzie poczekać aż wyprzedadzą się zapasy. Stan faktyczny jest taki, że artykuły na amerykańskim rynku podrożeją, a firmy w Kanadzie i Meksyku (często filie amerykańskich korporacji) mogą nie być w stanie sprzedać swojej produkcji.

Według „The New York Times”, jeśli chodzi o Meksyk najbardziej narażone są sektory motoryzacyjny i sprzętu elektrycznego. Kanada może mieć problem ze sprzedażą surowców (ale nie energetycznych – w ich przypadku cła wyniosą 10 proc.). Z kolei w Stanach Zjednoczonych największe ryzyko wzrostu cen lub po prostu braku towarów dotyczy rolnictwa, rybołówstwa, metali i produkcji samochodów.

Spleciony łańcuch dostaw

Największe zamieszanie będzie dotyczyć sektora motoryzacyjnego. Największymi eksporterami samochodów do USA jest Meksyk, a zaraz za nim Japonia, Korea Południowa i Kanada. Ale we współczesnym przemyśle motoryzacyjnym zatarła się granica tego, w którym dokładnie kraju, jaki samochód jest produkowany. Wiele popularnych modeli w USA, takich jak Chevrolet Blazer, Toyota RAV4, czy Nissan Rouge, to „składaki” z części amerykańsko-meksykańsko-kanadyjskich. I tak Blazer montowany jest w Meksyku przy użyciu silników i skrzyń biegów produkowanych w Stanach Zjednoczonych. Nissan produkuje limuzynę Altima w Tennessee i Missisipi, ale niektóre wersje mają japoński silnik i skrzynie biegów „made in Canada”. Japońska Toyota RAV4 jest z Kanady, ale silnik i skrzynia biegów z USA... itd. Ta sieć wzajemnych zależności nie jest być może nierozzerwalnie związana, ale nie da się jej przetrwać z nocy z wtorku na środę.

– Bądźmy szczerzy. Długoterminowo 25-procentowe cło na granicach z Meksykiem i Kanadą wyrządziłoby amerykańskiemu przemysłowi motoryzacyjnemu szkody, jakich nigdy wcześniej nie widzieliśmy – mówił w lutym szef Forda Jim Farley.

John Elkman, przewodniczący rady nadzorczej Stellantis (marki Chrysler i Jeep) stwierdził asekuracyjnie, że jego firma popiera chęć Donalda Trumpa do promowania amerykańskiej produkcji, ale dodał, że handel z Meksykiem i Kanadą powinien pozostać „wolny od cel”. Właściciel jednego z salonów samochodowych mówi wprost: auto, które kosztowało 80 tys. dol., teraz będzie

Co robią Lasy Państwowe

Dewastacja zamiast ochrony

Malowniczy krajobraz rzeki Małej pod Warszawą zmienił się nie do poznania. Koryto rzeki oczyszczono przy pomocy pil, mimo że to środek obszaru chronionego. We wtorek w trybie pilnym pracę stracił nadleśniczy.

Jakub Chelmiński

O sytuacji zaalarmował aktywista Daniel Petryczkiewicz: – Na 300-metrowym odcinku rzeki, od grobli przez bagna do ulicy Leśnej we wsi Baniocha pocięto wszystkie drzewa, które leżały w poprzek koryta. Zaczynały na nich rosnąć małe siewki olch – mówi Petryczkiewicz, który nazywany jest „ambasadorem rzeki Małej”.

Na jego zdjęciach widać, jak Mała wyglądała wcześniej: to wąska rzeczka, którą przegradzały dziesiątki zwalonych naturalnie olch. Malowniczy krajobraz upodobały sobie bobry, które mają w tej okolicy kilkadziesiąt żeremi.

Petryczkiewicz zapomnianym torfowiskiem i olsem zainteresował się kilka lat temu, nagłaśniając jego walory w internecie. Czytelnicy warszawa.wyborcza.pl i „Gazety Stołecznej” nagrodzili go za to Nagrodą Stółka Czytelników w 2022 roku.

Zdewastowany użytek

Teraz odkrył, że rzeka została zde-wastowana. – Niektóre z pociętych drzew miały nawet 3 metry średnicy i leżały tam od co najmniej 20 lat.

Prokuratura

Akt oskarżenia po tragicznym wypadku na ul. Woronicza

Prokuratura skierowała akt oskarżenia przeciwko Dominikowi Z. w związku z tragicznym wypadkiem na ul. Woronicza, w którym kierowca potracił pieszą i wjechał w przystanek autobusowy.

Jak informuje prokurator Piotr Skiba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie, Dominik Z. jest oskarżony o nieumyślne spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym 13 sierpnia 2024 r. na ul. Woronicza 29. Mężczyzna prowadził pojazd marki SsangYong, umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa. – Stosował nieprawidłową technikę jazdy i manewry, poruszał się lewym



• Rzeką Małą przed i po „udrożnieniu” koryta przez Nadleśnictwo Chojnów

FOT. DANIEL PETRYCZKIEWICZ (2)

Wycinki dokonano w miejscu, którego nie widać z drogi. Jakbym nie wszedł w środek torfowiska, to długo nikt by tego nie zauważył – mówi Petryczkiewicz. Argumentuje, że powalone drzewa nie tylko tworzą naturalny krajobraz, zwiększają bioróżnorodność, bo są siedzibą dla wielu organizmów, ale też filtrują przepływającą wodę. Ekolog szybko ustalił, że rzekę oczyszczono z konarów na zlecenie Nadleśnictwa Chojnów. Pocięte na części kłody zostawiono na brzegach. Jak mówi Petryczkiewicz, niektórymi zapchano nory bobrów.

Co ważne, dzięki staraniom aktywistów i gminy Piaseczno dolina Małej została w grudniu ub.r. uznana za użytek ekologiczny. To najniższa forma ochrony przyrody w Polsce. I to nie koniec – w listopadzie Lasy Państwowe przedstawiły listę

100 proponowanych nowych rezerwatów, na której znalazła się Dolina Rzeki Małej. – Warto dodać, że razem z obszarem Natura 2000 Łąki Soleckie, do którego przylega użytek rzeka Mała, mówimy o ponad 300 ha ciągłości ekologicznej w rzecznej torfowej dolinie! To naprawdę wyjątkowa sytuacja na coraz bardziej suchym i ubogim w dzikość Mazowszu – przekonuje Petryczkiewicz.

Lasy Państwowe reagują

Po nagłośnieniu sprawy odniósł się do niej m.in. Daniel Putkiewicz, burmistrz Piaseczna: „Utworzyliśmy użytek ekologiczny właśnie po to, by chronić tutejszy ekosystem i ograniczyć jakiegokolwiek ingerencje człowieka. Co do zasady, w okresie suszy powinniśmy robić wszystko, żeby zatrzymać wodę, a nie udraż-

niać koryto po to, by ułatwić jej odpływ” – napisał Putkiewicz i poprosił nadleśnictwo o wyjaśnienia.

To wydało komunikat. Powołuje się w nim na decyzję wodno-prawną, według której obowiązkiem nadleśnictwa jest utrzymanie drożności koryta rzeki Małej. „Po raz pierwszy od kilku lat wystąpiły warunki umożliwiające uporządkowanie rzeki zgodnie z Prawem wodnym i wymaganiami umieszczonymi w decyzji starosty piaseczyńskiego. Sprzyjające warunki atmosferyczne i terenowe (brak wody i zamrożnięta gleba) pozwoliły na udrożnienie koryta rzeki” – pisze nadleśnictwo i podkreśla, że martwe drewno pozostawiono na brzegach do naturalnego rozkładu, a działania nie były sprzeczne z uchwałą gminy o użytku ekologicznym.

Wyjaśnienia nie przekonały szefostwa Lasów Państwowych. We wtorek dyrektor regionalnej dykcji LP w Warszawie odwołał ze stanowiska wieloletniego nadleśniczego Sławomira Mydlowskiego. Jednocześnie zdymisjonowano szefa nadleśnictwa Suchedniów w Puszczy Świętokrzyskiej, gdzie doszło do wycinki kilkusetletnich jodeł, mimo objęcia puszczy moratorium od wycinek. W obu przypadkach to efekt „braku rozważ i szczególnej wrażliwości w zarządzaniu najcenniejszymi przyrodniczo drzewostanami w Polsce” – napisało w komunikacie szefostwo Lasów Państwowych.

„Oczekuję od leśników większej wrażliwości na ochronę przyrody i oczekiwania społeczne. Dotychczasowy automatyzm i schematyczne działania powinny odejść do lamusa. Otoczenie lasów się zmieniło

i niektórzy leśnicy muszą to wreszcie zrozumieć” – napisał dyrektor generalny LP Witold Koss.

Decyzja sprzed 16 lat

Dotarliśmy do decyzji, na którą powołuje się nadleśnictwo Chojnów i potwierdza ona opinie o „automatyzmie i schematycznym działaniu”. Dokument wydano w 2008 roku (obowiązuje przez 20 lat), gdy myślenie o ochronie przyrody i zarządzaniu wodami było zupełnie inne. Decyzję wodno-prawną wydało zresztą jeszcze starostwo powiatowe w Piasecznie, dopiero później te kompetencje przejęły Wody Polskie.

Decyzja pozwala leśnikom zbudować betonowy próg spiętrzający wodę o metr (to zostało wykonane) oraz 20 mniejszych drewnianych progów na rowach w dolinie. Zgodnie z dokumentem nadleśnictwo zostało zobowiązane do „utrzymania w należytym stanie technicznym budowli”, „bezkolizyjnego przepuszczania wielkich wód” oraz „pokrycia wszelkich strat w przypadku ich wystąpienia”.

To głównie tym bronią się leśnicy, że powalone pnie zmniejszyłyby pojemność koryta rzeki w przypadku dużego wiosennego wezbrania. Problem w tym, że w rzece Małej od roku nie ma wody wcale, to efekt zmiany klimatu i coraz większych susz na Mazowszu. Ta tegoroczna jest wyjątkowo dotkliwa. ●

Na najbliższą sobotę, czyli w Dzień Kobiet, o godz. 10 aktywiści planują manifestację pod siedzibą nadleśnictwa pod hasłem „Mała, nie będziesz sama”.

pasem ruchu ul. Woronicza, przekraczał dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym i poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 75 km na godz. Nie zachował też szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych oraz hamował w sposób powodujący zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu – wyjaśnia prok. Piotr Skiba.

W ten sposób oskarżony spowodował zagrożenie życia i zdrowia wielu osób. – Potracił pieszą przemieszczając się przez przejście dla pieszych ze strony lewej na prawą, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń skutkujących zgonem. Następnie, wykonując manewr obronny, skrzył prawo, wjeżdżając w grupę

ludzi stojących na przystanku autobusowym, w wyniku czego inna pokrzywdzona odniosła obrażenia, które skutkowały zgonem. Jedna z osób doznała obrażeń stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu – precyzuje prok. Skiba.

Dodaje, że w chwili zdarzenia oskarżony był trzeźwy i nie kierował pojazdem po użyciu środków odurzających czy substancji psychotropowych. Pojazd, którym się poruszał, był sprawny. Z opinii biegłego wynika, że przyczyną wypadku była przyjeta przez kierującego technika i taktyka jazdy. – Przesłuchany w charakterze podejrzanego Dominik Z. częściowo przy-

znał się do zarzucanego mu czynu, jednak zakwestionował ustaloną przez biegłego prędkość, z którą miał prowadzić samochód – wyjaśnia prok. Skiba.

Dominik Z. był wcześniej karany w związku z wykroczeniami w ruchu drogowym. Ma również wyroki m.in. za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, prowadzenie pojazdu mimo cofnięcia uprawnień do kierowania pojazdami, a także nie stosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdu. Za zdarzenia z sierpnia 2024 r. grozi mu kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Skutki wypadku na ul. Woronicza wstrząsnęły mieszkańcami. Radni domagali się od władz mia-

sta stanowczych działań w sprawie poprawy bezpieczeństwa w rejonie zajezdni autobusowej i przy skrzyżowaniu z ul. Spartańską. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiedział tymczasowy montaż progów zwalniających w tym miejscu oraz przebudowę skrzyżowania.

ZDM zamontował progi niecałe dwa tygodnie po demonstracji mieszkańców. A zimą wybrał wykonawcę docelowej przebudowy skrzyżowania ul. Woronicza ze Spartańską. Jezdnia tej pierwszej zostanie zwężona do jednego pasa ruchu w każdym kierunku, zacznie też działać sygnalizacja świetlna. ●

Martyna Śmigiel

Przed Pałacem Kultury

IPN przeciw trybunie honorowej

Czy na replice trybuny honorowej, budowanej przed Pałacem Kultury, należy zamontować płytę z PRL-owskim godłem Polski? Zapytaliśmy o to Instytut Pamięci Narodowej. Okazało się, że odtwarzanie trybuny jest zdaniem IPN „propagowaniem komunizmu”.

Michał Wojtczuk

– Brednia na resorach! – irytuje się w rozmowie z „Wyborczą” prof. Maria Leśniakowska, historyczka sztuki i teorii architektury, profesor w Instytucie Sztuki PAN. Zbularowała ją opinia, jaką Instytut Pamięci Narodowej wydał w sprawie odbudowy trybuny honorowej przed Pałacem Kultury. Obiekt, będący rówieśnikiem pałacu, został rozebrany podczas budowy tzw. placu centralnego. Teraz jest odtwarzany, ma zostać obłożony oryginalnymi kamiennymi okładzinami. Trybuna w nowym wydaniu ma być czymś między tarasem widokowym a altaną rekreacyjną z ławkami. Dlatego zaskoczyła nas stanowczość komunikatu IPN, który poprosiliśmy o opinię w sprawie zamontowania na elewacji obiektu płyty z PRL-owskim orłem bez korony. – Trybuna łamie ustawę o zakazie propagowania komuni-



• **Odgrodzona trybuna honorowa przed Pałacem Kultury i Nauki z tabliczką „Uwaga. Strefa niebezpieczna”** FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Trybunę należy zachować jako pewne memento przed komunizmem i systemami autorytarnymi

MICHAŁ KRASUCKI
stołeczny konserwator zabytków

zmu – stwierdza dr Rafał Leśkiewicz, rzecznik IPN.

Zieleń i stare godło

To z tej trybuny w 1956 r. Władysław Gomułka wygłosił słynne przemówienie, w którym poinformował, że przejmuje władzę i wezwał, aby ludzie przestali wiecować i wrócili do pracy. A w 1966 r. stojący na niej oficjele oglądali defiladę Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Oryginalnej trybuny nie dało się w całości przesunąć podczas budowy placu centralnego. Zapadła decyzja, by ją rozebrać, a następnie w tym samym miejscu zbudować jej replikę. Ale jej zewnętrzny kształt będzie w zasadzie identyczny z oryginalnym, łącznie z obłożeniem konstrukcji oryginalnymi kamiennymi płytami. Na froncie ma zostać zamontowana płyta z PRL-owskim orłem bez korony. To może budzić wątpliwości. – Trybuna honorowa

w ogóle nie powinna być odtwarzana – stanowczo stwierdza rzecznik IPN. – Twierdzenie, że trybuna ma jakąkolwiek wartość, bo „wpisała się w wiele historycznych wydarzeń” jest, naszym zdaniem, całkowicie nieuzasadnione. Jedyną funkcją tego obiektu było zapewnienie monumentalnej oprawy najwyższym funkcjonariuszom komunistycznego reżimu podczas uroczystości – dodaje rzecznik.

Bagatelizuje rolę trybuny honorowej jako świadka historycznych wydarzeń. O przemówieniu Gomułki z 1956 r. mówi tak, jakby należało o nim zapomnieć: – Był to moment odebrania sterów państwa jednej ekipie komunistycznej przez drugą, która ostatecznie skompromitowała się masakrą robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r.

Rzecznik IPN przekonuje też, że odtworzenie trybuny zaburzy układ posadzki placu centralnego, na której różnymi rodzajami bruku odrysowane zostaną kontury przedwojennej zabudowy. Dr Leśkiewicz podsumowuje: – Utrwalanie kolejnego obcego elementu w postaci trybuny jest całkowicie nieuzasadnione i w opinii Instytutu Pamięci Narodowej w całości niezgodne z zapisami ustawy z 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego. Jak wykazano, obiekt ten kojarzy się wyłącznie i jednoznacznie z najwyższymi władzami niesuwerennego, komunistycznego państwa, które z tej trybuny odbierały nienależne holdy zniewolonego społeczeństwa – dowodzi rzecznik IPN.

Trybuna propaguje komunizm?

Ustawy z 2016 r., na którą powołuje się IPN dotyczy nazw ulic, czy budynków, zastrzega, że nie mogą one upamiętniać „osób, organizacji, wydarzeń, dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju propagować”.

Prof. Maria Leśniakowska odrzuca argumentację IPN. Zwraca uwagę, że trybuna jest elementem całego założenia urbanistycznego, którego centrum jest Pałac Kultury. Argumenty IPN odpiera też stołeczny konserwator zabytków Michał Krasucki. – Po pierwsze, obowiązujący plan zagospodarowania obliuguje nas do zachowania trybuny lub jej odtworzenia – zaznacza. – Po drugie: przez tyle lat ani IPN, ani wojewoda mazowiecki z PiS nie podjął starań o zdekomunizowanie trybuny. Po trzecie argumentacja IPN jest błędna. IPN wykazuje się dużą nadgorliwością, twierdząc, że odtwarzanie trybuny propaguje komunizm. Ona niczego nie propaguje, ba, obecny projekt usuwa ją w cień, chowa w zieleń i nadaje jej zupełnie inną, demokratyczną funkcję – mówi.

Stołeczny konserwator zabytków podkreśla, że trybuna jest symbolem mrocznego etapu naszej historii, który jest oceniany negatywnie. – Tym bardziej trybunę należy zachować jako pewne memento przed komunizmem i systemami autorytarnymi. Opowiadanie o historii poprzez jej artefakty nie jest równoznaczne z chwaleniem tej historii – podsumowuje. ●

Objazdy na granicy Bemowa i Bielana

To już trzecie rondo w tej okolicy

Na granicy Bemowa i Bielana zaczęła się budowa ronda, które ma usprawnić ruch u zbiegu ul. Powązkowskiej z ul. Obrońców Tobruku. Drogowcy wprowadzili wielomiesięczne objazdy.

Nie można przejechać między Bemowem a Bielananami ulicą Obrońców Tobruku. Pod koniec lutego zaczęły się utrudnienia w ruchu w związku z budową ronda u zbiegu z ul. Powązkowską. To jej stary odcinek, który stracił na znaczeniu kilkanaście lat temu po wytyczeniu równoległej ul. gen. Maczka. Tam przeniesiono tran-

zyt między Żoliborzem i trasą ekspresową S8 a Bemowem, Piaskami i Chomiczówką.

Nie mniej jednak w audycie bezpieczeństwa, który ZDM zlecił jeszcze w poprzedniej dekadzie, skrzyżowanie Powązkowskiej z ul. Obrońców Tobruku dostało bardzo niskie oceny. „Oba przejścia przez ul. Powązkowską otrzymały jedynkę, z kolei przez ul. Obrońców Tobruku – zero. Budowa ronda jest odpowiedzią na niskie noty w audycie” – napisali drogowcy. Konieczne było przerwanie ruchu od strony nowych osiedli wokół Fortu Bema. Zarząd Transportu Miejskiego skierował też na objazd au-

tobusy linii 197, które z ul. Obrońców Tobruku skręcają na otwarty kilka miesięcy temu odcinek ul. Piastów Śląskich. Są tam przystanki. Dalej kierują się ul. Powstańców Śląskich i ul. gen. Maczka do stałej trasy przez ul. gen. Rudnickiego na Bielany. Trasa zastępcza w stronę Woli wygląda podobnie. To kolejna tego typu inwestycja w tej okolicy w ostatnim czasie. Czy uda się ją przeprowadzić sprawniej niż poprzednie? W „Stołecznej” pisaliśmy o trwającym aż trzy lata przebijaniu 700-metrowego odcinka ul. Piastów Śląskich. Na jego obu końcach powstały ronda – przy

ul. Osmańczyka i przy ul. Obrońców Tobruku. W tym drugim miejscu miesiącami ruch odbywał się wahadłowo.

Innego rodzaju problemy przeżywali w 2023 r. kierowcy, pasażerowie autobusów, piesi i rowerzyści podczas budowy ronda u zbiegu ul. gen. Rudnickiego i Kochanowskiego na osiedlu Piaski. Czyli kilkadziesiąt metrów od zamkniętego teraz skrzyżowania Powązkowskiej z ul. Obrońców Tobruku. Prace zamaryły na wiele tygodni, a urzędnicy wprowadzali objazdy objazdów.

A jak będzie w przypadku budowy ronda Powązkowska/Obroń-

ców Tobruku? „Kierowcy skorzystają z niego jesienią” – zapowiada ogólnikowo ZDM. Miejski portal Infoulice podaje dwie daty: „początek procesu inwestycyjnego 1 maja 2020 r.” i jego koniec – 28 listopada 2025 r. Dokładnie rok wcześniej ZDM informował o wyborze wykonawcy prac. To firma Efekt z ceną 3 mln 150 tys. zł, która okazała się o ponad 1,3 mln zł niższa od zakładanych wydatków. Po podpisaniu umowy Efekt dostał trzy miesiące na prace przygotowawcze i osiem miesięcy na przeprowadzenie budowy. ●

Jarosław Osowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34365420

Miasto Stołeczne Warszawa – Zarząd Terenów Publicznych
ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa

ogłasza przetarg nr 6/2025

na oddanie w dzierżawę gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy Śródmieście przy Al. Wyzwolenia (dz. ew. nr 119 z obrębem 5-05-07 WA4M/00199432/3) z przeznaczeniem na zorganizowanie miejsc postojowych przez mieszkańców (miejsc nr 5 i 53).

Wywoławca stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi **12,92 zł/m²**.

Oferty należy składać do dnia 4 kwietnia 2025 r. do godz. 16.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 8 kwietnia 2025 r. o godz. 11.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Warunkiem udziału w przetargu jest m.in. wniesienie wadium w wysokości 200 zł.

Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/ Dzierżawa – Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34365421

Miasto Stołeczne Warszawa – Zarząd Terenów Publicznych
ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa

ogłasza przetarg nr 5/2025

na oddanie w dzierżawę gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy Śródmieście przy ul. Krętej (dz. ew. nr 15 z obrębem 5-06-17 WA4M/00306237/0) z przeznaczeniem na zorganizowanie miejsca postojowego przez mieszkańca (miejsc nr 7).

Wywoławca stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi **7,37 zł/m²**.

Oferty należy składać do dnia 4 kwietnia 2025 r. do godz. 16.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 8 kwietnia 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Warunkiem udziału w przetargu jest m.in. wniesienie wadium w wysokości 200 zł.

Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/ Dzierżawa – Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34365513

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

Informator
usług funeralnych

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34358522

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy,
że 24 lutego 2025 roku odszedł przeżywszy 99 lat



ks. bp Zdzisław Tranda

duchowny Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w stanie spoczynku,
w latach 1987-2002 zwierzchnik Kościoła,
w latach 1990-1993 prezes Polskiej Rady Ekumenicznej,
w latach 1997-2005 przewodniczący
Komitetu Krajowego Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

Jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy;
jeśli umieramy, dla Pana umieramy;
przeto czy żyjemy, czy umieramy Pańscy jesteśmy.
List ap. Pawła do Rzymian 14:8.

Uroczystości żałobne rozpoczną się
w sobotę 8 marca 2025 roku o godzinie 11:00
w kościele ewangelicko-reformowanym przy al. Solidarności 74.
Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP.

34364950

2 marca 2025 roku zmarł przeżywszy 87 lat
nasz Tata



dr inż.

Bogdan Franciszek Gołaj

Urodzony w Warszawie
Pracownik Zakładu Doświadczalnego Aparatury Elektronicznej
w Zakładach Radiowych im. M. Kasprzaka , COBRABiD-u i CEZAL-u.
Dzielný i pracowity Człowiek.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
11 marca 2025 roku o godzinie 10:00
w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie, ul. Powązkowska 14,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
w kwaterze 211 -5-19.
Bardzo nam smutno.

Dziedi

34365423

Z głębokim żalem i smutkiem informujemy,
że w dniu 3 marca 2025 roku
odszedł na wieczną wartę nasz przyjaciel
pułkownik Wojska Polskiego w stanie spoczynku

Janusz Puchta

Attache Wojskowy w kilku krajach.

Jego ostatnie pozwanie odbędzie się
8 marca 2025 roku.

Piotrowi i Pawłowi
oraz ich rodzinom

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Grono przyjaciół



34365273

W dniu 28 lutego 2025 roku zmarł
w wieku 82 lat



Stefan Bułaciński

Msza święta żałobna odbędzie się dnia
11 marca 2025 roku (wtorek) o godzinie 10:15
w Kościele pw. Św. Jozafata (Warszawa ul. Waldorffa 1),
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego
na Cmentarz Powązki Wojskowe w Warszawie.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka i Syn z Rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

34365336

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że zmarł



Piotr Wesołowski

wieloletni Pracownik Banku Gospodarstwa Krajowego
Odszedł od nas wyjątkowy Człowiek.
Na zawsze zostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Pracownicy Banku Gospodarstwa Krajowego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w kościele Św. Ignacego ul. Woycickiego 14a
na cmentarzu północnym w Warszawie
dnia 7 marca 2025 roku o godzinie 9:00

34365355

Z przykrością zawiadamiamy,
że 3 marca 2025 roku odeszła, przeżywszy 96 lat,



Aleksandra Sękowska
pseudonim „Oleńka”

urodzona w 1929 roku w Warszawie.

W czasie Powstania Warszawskiego strzelec, łączniczka i sanitariuszka
Grupy „Krybar”. Długoletni pracownik parafii w Warszawie,
Kościoła Ewangelicko-Reformowanego oraz Biblioteki Synodu.
Wieloletnia delegatka na Synody Kościoła. Przewodnicząca Komisji
Dokumentacji, Informacji i Wydawnictw Kościoła,
a także wspólnie z mężem autorka popularnych książek
w dziedzinie chemii.

Uroczystości żałobne rozpoczną się
w poniedziałek 10 marca 2025 roku o godzinie 12:00
w kaplicy cmentarza ewangelicko-reformowanego przy ul. Żytniej 42.

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Warszawie

34365358

„Nie umiera ten, kto mieszka w naszych sercach”

Pani Profesor
Dorocie Szostak-Węgierek

Wyrazy najszczerzego współczucia,

wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Taty

składają

Współpracownicy

z Zakładu Dietetyki Klinicznej

Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

34365550

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 3 marca 2025 roku zmarła przeżywszy 95 lat



Aleksandra Sękowska
z domu Diermajer

żołnierz AK, powstaniec warszawski,
długoletni pracownik Konsystorza i Parafii Warszawskiej
Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce,
członkini demokratycznej opozycji antykomunistycznej, pisarka.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w Kaplicy Cmentarnej na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym
w Warszawie przy ul. Żytniej 42 (róg ul. Młynarskiej)
w poniedziałek 10 marca 2025 roku o godzinie 12.00,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobowca rodzinnego.

Synowie z żonami, wnukowie i prawnukowie

34365468

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis
odeszli.pl

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

2 marca 2025 roku w wieku 100 lat odeszła na Wieczną Wartę



por. Marianna Deczewska
z domu Bączkowska, ps. „Wichura”

żołnierz Armii Krajowej w okresie konspiracji
i Powstania Warszawskiego, łączniczka plutonu 1700 w bat. „Krawiec”;
(5 Rejon „Gątyń”), w Lasach Chojnowskich i Lesie Kabackim.

Odważna, prawa, obowiązkowa, wierna swym zasadom, skromna.

Odnaczona m. im. Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska,
Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Orderu
Krzyża Niepodległości i innymi odznaczeniami.

Msza żałobna odbędzie się
w dniu 7 marca 2025 roku o godzinie 9:00 w Sali „A”
Domu Pogrzebowego na terenie Cmentarza Północnego
przy ul. K. Wóycickiego 14,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego,
kw. T-XIV-14, rz. 6, gr. 10

Pogrążeni w głębokim smutku
córkę, zięć i wnuki z rodzinami

34365372

Z wielkim smutkiem i poczuciem straty
żegnamy



pastora

Zdzisława Trandę

biskupa - seniora
Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce,
ekumenistę i duszpasterza

wieloletniego Członka
Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej
"Domy Spółdzielcze"
naszego Sąsiada,
Człowieka skromnego,
potrafiącego słuchać innych

Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni

34365317

Najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia dla

Doroty Niedziółki

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Katedry Geografii Ekonomicznej
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

34365520

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pana Profesora

Zbigniewa Musiała

filozofa,
wieloletniego wykładowcy
na Uniwersytecie Warszawskim,
mentora wielu pokoleń studentów,
dobrego i szlachetnego Człowieka

Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego

34365519

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci
prof. dr hab. nauk medycznych
wieloletniego dyrektora Instytutu Żywności i Żywnienia
internistę



Wiktora Szostaka

wspaniałego dobrego Człowieka i lekarza, nauczyciela

Dziękuję za współpracę
prof. Longin Marianowski

34365471

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 3 marca 2025 roku odszedł od nas



Zbigniew Eysmont

ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Stryj, wspaniały Przyjaciel,
polityk, artysta plastyk, restaurator,
były poseł na Sejm, członek Rady Ministrów.

Człowiek niezwyklej charyzmy, serdeczności i talentu,
który swoją pasją i mądrością inspirował innych.
Pomimo długiej walki z chorobą,
do końca pozostawał pełen siły i nadziei.
Jego odejście pozostawia ogromną pustkę
w sercach najbliższych i wszystkich,
którzy mieli szczęście go znać.

Kochał ludzi i ludzie kochali Jego.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w poniedziałek 10 marca 2025 roku o godzinie 11:00
w Kościele Św. Karola Boromeusza w Warszawie
przy ul. Powązkowskiej 14.
Po niej nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Stare Powązki.

Pogrążona w ból
Rodzina

34365439

Z głębokim smutkiem żegnamy

Panią

Katarzynę Porembską

Naszą Nauczycielkę, Przyjaciółkę i Przewodniczkę
po świecie słów i myśli.

Zawsze obecna, pełna ciepła i troski,
obdarzała swoich uczniów miłością i uważnością,
budząc w nich ciekawość i odwagę do szukania własnej drogi.
Jej dobroć, mądrość i serdeczność na zawsze w nas pozostaną.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia i łączymy się z Wami w żalu,
ale i w nadziei, że pamięć o Kasi będzie żyła w sercach tych,
których obdarzyła swoim światłem.

Spółeczność Fundacji Bullerbyn

34365521



wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje,
zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe
i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55



Komunikaty.pl



nekrologi.wyborcza.pl

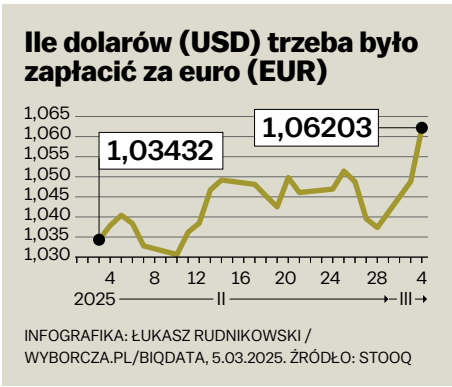
za 100 tys. dol. – Cła są jak nowy podatek na konsumentów – mówi telewizji Fox News.

Co zdrożeje?

Amerykanie zastanawiają się, co podrożeje w pierwszej kolejności i jak cła mogą zmienić ich nawyki zakupowe, a nawet styl życia. Jak wymienia serwis WSJ Kanada i Meksyk są głównymi dostawcami pomidorów koktajlowych do USA, kanadyjscy producenci uprawiają je w ogromnych szklarniach w pobliżu granicy z USA. Choć Stany Zjednoczone produkują ogromne ilości warzyw i mogą zwiększyć produkcję pomidorów, ekonomiści ostrzegają, że krajowi producenci mogą podnieść ceny, dopasowując je do droższego importu.

Zdrożeją:

- **syrop klonowy.** Według kanadyjskiego ministerstwa rolnictwa, jedynymi krajami, które produkują syrop klonowy na skalę komercyjną, są Kanada i USA. Ponad 60 proc. kanadyjskiej produkcji trafia na rynek amerykański. Podwyżki cel mogą sprawić, że ten popularny produkt znacznie zdrożeje.
- **tequila.** USA to największy rynek dla meksykańskiej tequili, której popularność wśród amerykańskich konsumentów gwałtownie wzrosła w ostatniej dekadzie.
- **awokado.** Ponad 80 proc. awokado sprzedawanego w USA pochodzi z Meksyku. Ed Gresser, były zastępca przedstawiciela handlowego USA, ostrzega, że Meksyk jest kluczowym dostawcą zwłaszcza zimą, gdy krajowa produkcja jest ograniczona. Ta informacja rośnie do rangi narodowej tragedii, bo awokado jest bazą do guacamole – podstawy wielu dań w południowych stanach. Sieć fast-food Chipotle Mexican Grill, szacuje, że cła na awokado obniżą o kilka procent zyski firmy w tym roku. Firma zamiast przerzucić ten koszt na konsumentów, weźmie go na siebie kosztem niższych marż.
- **smartfony.** USA już wcześniej nałożyło cła na wiele chińskich towarów przemysłowych



wych w pierwszej kadencji Trumpa, a także podczas prezydentury Bidena, protestując przeciwko nieuczciwym praktykom handlowym Chin. Jednak większość towarów konsumenckich, takich jak drobna elektronika, w tym smartfony, została oszczędzona w celu uniknięcia negatywnej reakcji amerykańskich konsumentów. Ale teraz nie ma już taryfy ulgowej. Nowe taryfy na towary z Chin obejmą także smartfony, co prawdopodobnie spowoduje wzrost ich cen.

• **zabawki.** W tym uwielbiane przez rodziców ciężarówki Tonka, których sprzedaje się rocznie milion sztuk. – Cło importowe w wysokości 10 proc. na chińskie towary prawdopodobnie podniesie cenę z obecnych 30 do 35-40 dol. – mówi WSJ Jay Foreman, dyrektor generalny firmy Basic Fun, która produkuje zabawkę.

Do tego tysiące innych podstawowych towarów: trampki, zabawek, leków, itp. itd.

Polityka Trumpa może uderzyć w budżety domowe zwykłych, a szczególnie najbiedniejszych Amerykanów, którzy przyzwyczaili się do tego, że wiele produktów z importu jest po prostu tanich.

Przed skutkami cel ostrzegły w ostatnim czasie duże sieci detaliczne takie jak sieć supermarketów Walmart, Target, ale też takie firmy jak Nike, TJX (właściciel znanego w Polsce TK Maxx), Skechers czy Steve Madden.

– Nigdy nie chcemy podnosić cen. Nasz model to codzienne niskie ceny. Ale prawdopodobnie będą przypadki, w których ceny dla konsumentów wzrosną – mówi John Rainey, wiceprezes ds. finansowych Walmart.

– Sprzedawcy detaliczni nie mają zbyt wiele miejsca, aby wchłonąć cła i uniknąć przerzucania tych podwyżek na konsumentów – ocenia ekonomista prof. Brett House z Columbia Business School.

Unię chroni ocean

Polski oddział firmy konsultingowej EY sprawdził jakie skutki gospodarcze cła mogą mieć dla Europy. To symulacja, bo cła jeszcze nie zostały wprowadzone, ani nawet nie wiadomo ile wyniosą. Ale dotychczasowe decyzje Trumpa wskazują, że najbliższy rzeczywistości jest scenariusz – jak ujęła to firma EY – pełnowymiarowej wojny handlowej.

10 lutego Trump wprowadził cła na wszystkie kraje eksportujące do USA stal i aluminium. Największymi dostawcami tych metali do USA są Kanada, Meksyk i Unia Europejska. Import z UE wyniósł 3,8 miliona ton w 2023 r., w porównaniu do 4 mln z Meksyku i 9,4 mln z Kanady. Z UE największym eksporterem metali do Stanów były w 2023 r. Niemcy (991 tys. ton), Holandia (461 tys. ton) oraz Włochy (424 tys. ton). Polska pod tym względem jest daleko na końcu (6,8 tys. ton). Ale to dopiero preludium do prawdziwego handlowego starcia.

Można się pocieszać, że tym razem ocean będzie nas chronił przed USA – cła dużo bardziej zaszkodzą geograficznym sąsiadom z północy i południa USA. O ile w przypadku Kanady i Meksyku wpływ cel na PKB może wynieść nawet 4,5-7 proc., to w przypadku Unii Europejskiej będzie dużo mniejszy.

Gdyby USA wprowadziły 10-procentowe cła na cały import z Europy (a Trump mówi o 25 proc., np. na samochody), to najbardziej dotknięta byłaby Irlandia i Węgry, a PKB całej UE mogłoby zostać pomniejszone od

0,12 proc. do 2,2 proc. w 2027 roku (w zależności od scenariusza). Dane nie oznaczają, że spadek PKB wyniesie 2,2 proc. ale, że wzrost może być o tyle niższy niż gdyby taryf nie było. Na starym kontynencie w czarnym scenariuszu najbardziej narażone kraje to Irlandia i Węgry, gdzie wpływ cel na PKB ocenia się na 3 proc. W przypadku Polski to 1 proc.

Najwięcej do USA eksportują (w relacji do PKB) takie kraje, jak Irlandia (16,3 proc.), Słowacja (4,5 proc.) i Belgia (4,2 proc.). W przypadku innych gospodarek europejskich eksport do USA nie przekracza 5 proc. PKB, a w przypadku Polski to 1,3 proc. PKB.

Dlaczego akurat te kraje? Irlandia eksportuje duże ilości farmaceutyków, technologii i produktów medycznych do USA. Węgry „poległy” na zbytnim uzależnieniu się od branży motoryzacyjnej: na Węgrzech znajdują się fabryki Audi, Mercedesa, Suzuki, czy BMW, które eksportują pojazdy i komponenty do USA.

„W dłuższej perspektywie wpływ na PKB UE w dużej mierze zaniknie. Wyższe cła między USA a Chinami, Meksykiem i Kanadą spowodują pewne przesunięcie produkcji w regionie. W UE produkcja elektroniki i pojazdów mechanicznych wzrośnie o 2-5 proc ze względu na zwiększoną konkurencyjność na rynkach zewnętrznych w porównaniu z producentami chińskimi, meksykańskimi i kanadyjskimi” – czytamy w analizie EY.

Z drugiej strony w UE produkcja elektroniki i samochodów wzrosłaby o 2-5 proc. ponieważ europejscy producenci zyskaliby na konkurencyjności na rynkach zewnętrznych względem firm z Chin, Meksyku i Kanady.

W przypadku Chin agencja S&P szacuje, że cła spowodują spadek tempa wzrostu PKB w tym tym roku o 0,2 proc. do 4,1 proc. W przyszłym roku gospodarka Chin ciągle będzie się rozwijać, ale znowu wolniej – 3,8 proc. Sami Chińczycy deklarują jednak, że w tym roku uda się im osiągnąć tempo wzrostu 5 proc. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34365482

WSPRZEDAŻY

GŁÓD BLISKOŚCI

Dlaczego warto być blisko? Co możemy zrobić, by tej bliskości było w naszym życiu więcej?

AGATA KULESZA

Wierzę, że wsparcie innych potrafi nas przeprowadzić przez trudne doświadczenia

TOKSYCZNE RELACJE, KTÓRYCH NIE WIDAĆ

Czułam wdzięczność, że znowu jest przy mnie, że mnie nie zostawi

wysokieobcasy
extru

W SPRZEDAŻY z kosmetykiem lub książką W PREZENCIE



Remilitaryzacja Europy

Żeby lekarstwo nam nie zaszkodziło

Jak zagwarantować, że rozbudowywane armie europejskie nie zostaną kiedyś wykorzystane w celu innym niż ten, który przyświeca dzisiejszym przywódcom?

Wawak

Zaszokowana decyzjami nowego prezydenta USA Europa zaczyna się budzić z długiego snu. Mnożą się propozycje samodzielnych działań Europejczyków na rzecz bezpieczeństwa kontynentu, jak choćby złożona przez Paryż oferta rozmieszczenia sił jądrowych w Niemczech i objęcia Europy francuskim parasolem nuklearnym. I choć w dłuższej perspektywie nie jesteśmy w stanie przewidzieć dalszej przydatności i znaczenia NATO, to jasne jest, że nie obędzie się bez budowy własnej, europejskiej architektury bezpieczeństwa.

Idea stworzenia na starym kontynencie politycznej organizacji wojskowej pojawiła się już w latach 50., u zarania Wspólnoty Europejskiej – poprzedniczki Unii. Pomysł integracji wojskowo-politycznej poza strukturami NATO, którego orędowniczką była przede wszystkim Francja, wracał wielokrotnie na przestrzeni ponad 70 lat, jednak nigdy nie doczekał się pełnej realizacji. Były dwie główne przeszkody: sprzeczne interesy państw europejskich oraz militarna obecność Stanów Zjednoczonych w tej części świata.

Teraz koncepcja wraca we współczesnym kontekście. USA nie mają zamiaru nadal pokrywać 70 proc. wydatków obronnych NATO. Tymczasem cele i żądania Rosji wobec Zachodu są oczywiste. Nie ograniczają się one do Ukrainy, lecz obejmują cały obszar Europy Środkowej. Ich realizacja podważałaby sens istnienia Unii Europejskiej w obecnym kształcie, a ich skutki dla bezpieczeństwa narodowego, stosunków politycznych wewnątrz Unii, wymiany gospodarczej mogłyby doprowadzić do jej trwałego podziału, a następnie rozpadu.

Tymczasem Unia ma poważne problemy ze sprawnym podejmowaniem decyzji.

W ostatnich latach takie państwa jak Węgry czy Słowacja spowalniały przyjmowanie kolejnych pakietów pomocowych dla Ukrainy i sankcji wobec Rosji. Trudno sobie wyobrazić, aby politycy pokroju Orbána czy Ficy zgodzili się na kroki zmierzające do utworzenia europejskiej armii, której celem będzie strzeżenie pokoju na Ukrainie. Liderzy sił politycznych zorientowanych na ubijanie interesów w Moskwie i stawianie oporu Brukseli nie zrobią niczego, co realnie zagroziłoby pozycji Rosji.

Z tego właśnie powodu autonomia obronna powinna być rozwijana niezależnie od instytucji unijnych, jedynie w gronie państw do tego przekonanych. Być może odpowiednią strukturą wojskową byłby Eurokorpus – podmiot niezależny od NATO i UE, ale współpracujący z tymi organizacjami, na którego czele stoi obecnie Polak – gen. Piotr Błazeusz. Nie wszystkie państwa wstępnie deklarujące gotowość zaangażowania się w misję na Ukrainie są członkami Eurokorpusu – nie ma w nim choćby Wielkiej Brytanii. Jest to jednak organizacja z ponad 30-letnią tradycją,



• Kanclerz Olaf Scholz na samobieżnym dziale przeciwlotniczym Gepard w czasie szkolenia żołnierzy ukraińskich, 25 sierpnia 2022 r. FOT. REUTERS / AXEL HEIMKENVIA

która uczestniczyła w misjach pokojowych w Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Afganistanie i paru państwach Afryki.

Wyznaczenie lub stworzenie struktury wojskowej odpowiedzialnej za bezpieczeństwo w Europie zależeć będzie przede wszystkim od układanki politycznej. Na razie to Francja i Wielka Brytania wiodą prym. Polski rząd oficjalnie nie deklaruje zainteresowania projektem misji w Ukrainie, ryzykując utratę wiodącej pozycji w grze o przyszły kształt bezpieczeństwa kontynentu.

Kluczowe jest stanowisko Niemiec. Przyszły kanclerz Friedrich Merz mówił, że Europa będzie musiała „krok po kroku osiągnąć prawdziwą niezależność od USA”. Są to słowa rewolucyjne, zwłaszcza w ustach przywódcy niemieckiej chadeckiej, która tradycyjnie była najbardziej proatlantyckim ugrupowaniem nad Renem.

Trudno wyrokować, jaka będzie polityka nowego niemieckiego rządu, którego składu jeszcze nie znamy. Należy jednak przyjąć za prawdopodobny scenariusz, w którym Niemcy zaangażują się na rzecz budowy europejskich sił zbrojnych. W kampanii wyborczej Merz zapowiadał większą aktywność wobec sytuacji na Ukrainie. Pomimo poważnych problemów gospodarczych Niemiec osłabienie więzi z USA będzie dla tego kraju szansą na rozwój własnego potencjału militarnego i pozycji politycznej w Europie i na świecie.

Jest jasne, że powojenny amerykański parasol wojskowy nad Europą miał także przeciwdziałać niemieckim ambicjom, gwarantując stabilizację na kontynencie. Jest to zresztą jedno ze źródeł antyamerykanizmu sporej części niemieckiego społeczeństwa. Gdy rządzić będzie chadecka (zapewne do spółki z SPD), to rozwój niemieckich sił zbrojnych z powodzeniem może posłużyć odstraszaniu Rosji w ramach wojskowych struktur europejskich.

Problem pojawi się jednak w sytuacji dojścia do władzy radykalnej, prorosyjskiej prawicy (AfD) lub lewicy (BSW, Die Linke), dążących do odebrania Niemiec od NATO. Politycy tych partii w przeszłości mówi-

Silna niemiecka armia i skrajna prawica u władzy byłyby spełnieniem najczarniejszych polskich snów. Tylko dobrze działający wojskowo-polityczny system bezpieczeństwa w Europie mógłby zaradzić zagrożeniom dla pokoju ze strony radykałów u władzy – nie tylko zresztą w Niemczech

li o agresywności i zbędności Sojuszu, a ich obecna większa wstrzemięźliwość w tym zakresie to czasowa taktyka, a nie wynik ewolucji poglądów.

Już teraz AfD narzuca kurs polityki wewnętrznej kraju. Pod koniec stycznia w Bundestagu po raz pierwszy partie głównego nurtu – CDU, CSU i FDP – zagłosowały wspólnie z AfD nad uchwałą w sprawie polityki migracyjnej, przerywając kordon sanitarny wokół skrajnej prawicy. Bardzo dobry wynik AfD (20,8 proc.) i dobry Die Linke (8,8 proc.) w wyborach parlamentarnych pokazują, że sporej części społeczeństwa prorosyjskość i antyamerykańskość nie przeszkadzają.

Nakłady na zbrojenia będą rosły, a wraz z nimi liczebność i zdolności niemieckich wojsk. Tymczasem antyamerykanizm jest w Niemczech na fali, a połączenie go z coraz większą siłą militarną tego państwa może stanowić specyficzną mieszankę. Dla Polski zwłaszcza z wypowiedzi polityków AfD wylania się dość złowieszczy obraz przyszłości. Skrajna prawica podważa skalę niemieckich zbrodni z okresu II wojny światowej, krytykuje pomniki upamiętniające ofiary nazizmu, rozważa masową deportację nieniemieckich mieszkańców swojego kraju.

Osłabnięcie zaangażowania USA w tej części świata w połączeniu z dalszym wzrostem poparcia dla AfD może sprawić, że jej politycy przestaną się samoograniczać. Wówczas mógłby powrócić temat granicy polsko-niemieckiej, dawnych niemieckich majątków w Polsce czy wysiedleń po 1945 roku.

Silna niemiecka armia i skrajna prawica u władzy byłyby spełnieniem najczarniejszych polskich snów. Tylko dobrze działający wojskowo-polityczny system bezpieczeństwa w Europie mógłby zaradzić zagrożeniom dla pokoju ze strony radykałów u władzy – nie tylko zresztą w Niemczech.

Stopniowe wycofywanie się USA z Europy doprowadzić może do erozji mocy sprawczej NATO. Może osłabić też kontrolę nad niemieckimi siłami zbrojnymi. Obecnie są one ściśle zintegrowane z NATO, a ich użycie ograniczają zobowiązania względem Sojuszu i Unii Europejskiej. Aktualnie obserwujemy nie tylko słabnięcie tradycyjnych relacji transatlantyckich, ale też nawiązanie współpracy między populistycznymi politykami USA i Niemiec, dążącymi do osłabienia status quo, któremu Europa tak długo zawdzięczała pokój. Widać, że ludzie Trumpa uważają polityków AfD za swych naturalnych sojuszników.

Budując europejskie struktury polityczno-wojskowe, należy zatem brać pod uwagę niepewność zarówno względem Amerykanów, jak również wobec przyszłej polityki niemieckiej i perspektywy dojścia do władzy w Europie sił skrajnych. Autonomia obronna kontynentu oznaczać musi bezpieczeństwo od Rosji, ale też kontrolę nad użyciem wojsk poszczególnych państw. Plany utworzenia sił interwencyjnych w Ukrainie i rozszerzenia współpracy militarnej, muszą być objęte polityczną kontrolą.

Po drugiej wojnie światowej polityczno-wojskowa siła USA ograniczała suwerenność militarną RFN. Obecnie te rządy europejskie, które nie zerkają na Rosję w nadziei na korzystne „deale”, powinny wykorzystać integrację wojskową do stworzenia w regionie nowych mechanizmów bezpieczeństwa. Największą siłą polityczną dysponują tutaj ci, którzy mają najsilniejsze armie, a więc Francja, Wielka Brytania, Polska, Włochy, a także Niemcy. Ścisła integracja tych ostatnich w ramach nowych, europejskich struktur bezpieczeństwa to remedium na ewentualne kłopoty w przyszłości.

Co ważne, najważniejszymi państwami Europy rządzą dziś siły polityczne, które wydają się wykazywać zrozumienie dla idei budowy wspólnego systemu bezpieczeństwa. Czasu nie ma jednak wiele. Przy tak nasilonej polaryzacji partyjnej i społecznej sprzyjające warunki nie potrwają długo. Ostatecznie chodzi o to, aby żadne z państw po wymianie polityków stojących za sterami władzy nawet nie pomyślało o wykorzystaniu sił zbrojnych w konflikcie z sąsiadami. Europejskie wojska mają służyć obronie pokoju na kontynencie przed zagrożeniami z zewnątrz. I tylko temu. ●

Tomasz Wawak

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Dr Tomasz Wawak jest politologiem i publicystą.



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

„Rokowania” pod groźbą pistoletu

Dzięki Bogu Wołodimir Zełenski to nie Emil Hacha

Sergiusz Michalski

Nawet układ postaci na zdjęciach jest podobny: z lewej czeski prezydent Emil Hacha, w środku Hitler, z prawej zastępca Hitlera Hermann Göring. W piątek wieczorem, podczas kłótni w waszyngtonskim Oval Office, tak samo siedzieli: Wołodimir Zełenski, Donald Trump, zaś z prawej wiceprezydent J. D. Vance.

Powiem od razu: nie zamierzam tutaj uprawiać tego, co uczeni starej daty nazywają „reductio ad Hitlerum”, czyli czegoś, co sprowadzałoby się do porównywania postawy obecnych polityków z Hitlerem. Prezydenta USA nie sposób – przynajmniej dotąd – porównać z czolowym zbrodniarzem XX wieku, USA pozostają demokracją. Ale w tym – niestety fatalnym – przypadku, podobieństwo metod socjotechnicznych jest wręcz porażające.

Nie zamierzam tutaj uprawiać tego, co uczeni starej daty nazywają „reductio ad Hitlerum”, czyli czegoś, co sprowadzałoby się do porównywania postawy obecnych polityków z Hitlerem. Ale w tym – niestety fatalnym – przypadku, podobieństwo metod socjotechnicznych jest wręcz porażające

Wieczorem 14 marca 1939 roku wezwany do Berlina prezydent kadłubowej, post-monachijskiej CSR Emil Hacha spotkał się w kancelarii Rzeszy z Hitlerem i Göringiem. Hitler wygłosił dłuższą mowę, w której zarzucił II Republice Czechosłowackiej politykę antyniemiecką i niedotrzymywanie postanowień układu monachijskiego. Dlatego też musi ona w konsekwencji przyjąć wojska niemieckie i pogodzić się ze statusem protektoratu. Przed Hachą na stole został położony tekst takiego, przygotowanego przez Niemców układu, a Hitler zażądał natychmiastowego podpisu.

Sтары i schorowany Hacha zaprotestował. I tu zaczęła się wielka rola Göringa, czyli ówczesnego J.D. Vance’a. Göring kilkakrotnie zagroził zbombardowaniem Pragi przez lotnictwo niemieckie i z lubością przedstawił straszne skutki odmowy podpisania układu.

Prezydent Hacha zemdlal, zaś ocucony zastrzykiem (o którym do dzisiaj krążą rozmaite pogłoski), zaaplikowanym mu przez nadwornego lekarza Hitlera – podpisał niewolniczy układ. I tak zaczęła się sześćioletnia niewola narodu czeskiego. Pomijam tu w tej wielce skrótowej relacji inne okoliczności, jak prawie równoległe wkroczenie Wehrmachtu do CSR czy też oderwanie się Słowacji.

Czy Państwu nasuwa się jakaś analogia? Mnie rozpisanie ról między Hitlerem a Göringiem nieodparcie przypomina układ między Trumpem i Vancem. I w tym też wypadku chodzi o to, by dumny naród ukraiński przyjął status protektoratu, bo tak wygodniej dla agresora. Dzięki Bogu Wołodimir Zełenski nie jest Emilem Hachą, zaś 40 milionów Ukraińców dysponuje większą siłą i lepszym układem terytorium niż ówczesnych 8 milionów Czechów. Ale piątkowa scena pozostanie niestety dość plągowym epizodem w pięknej skądinąd historii USA. ●

Czytelnik: jak kandydat „obywatelski” postanowił uderzyć w Tuska

„Proamerykański” Nawrocki jest protrumpowski

Pisowski kandydat „obywatelski” do tej pory w kampanii prezydenckiej głównie przeżył muskuły. Lecz ponieważ nie dawało to specjalnych efektów, jego spin doktorzy postanowili pokazać, że jest równie „mocny w gębie”. No i zaostrzył retorykę. Chcąc uświadomić wyborcom, że ma polityczny pazur, zaczął się kreować na jastrzębia. Za cel obrał nie swojego konkurenta w walce o fotel prezydencki, lecz premiera RP Donalda Tuska. Boże drogi! Co by ci pisowcy z Kaczyńskim na czele poczęli bez tego Tuska? Oni przywołanemu Bogu powinni na klęczkach dziękować, że takiego Tuska mają, że taki Tusk istnieje. Bo jego istnienie stanowi rację ich istnienia, działania i myślenia. Gdyby nie było Tuska, to z kim by walczyli? Z emerytowanym Wałęsą? Ze świętej pamięci Mazowieckim? Z nieobecnym w polityce Balcerowiczem? Z nieangażującym się w walkę o stołki Michnikiem? Z Merkel czy Putinem? Warto zwrócić uwagę, że dla Kaczyńskiego i jego akolitów ani Merkel, ani Putin nigdy nie byli wrogami samymi w sobie. Czy Kaczyński kiedykolwiek (poza kwestią wraku) podjął krytykę Putina? Bo ich zdaniem ani Putin, ani Merkel nie są problemem dla Polski. Problemem jest tzw. Tusk „ulegający rosyjskim wpływom” i „będący niemieckim agentem”. Z polskiej perspektywy Tusk staje się racją istnienia nie tylko Kaczyńskiego i PiS-u, ale także putinowskiej Rosji i „wrogich Polsce” Niemiec.

No i teraz w Tuska postanowił uderzyć kandydat „obywatelski”, nazywając go politykiem an-



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

tyamerykańskim. Bo Karol Nawrocki jest przecie politykiem proamerykańskim. Co to znaczy? Oj, nic specjalnego, przecież nie będziemy o to pytać amerykańistów; chodzi po prostu o to, że stoi murem za Trumpem. A Tusk i Trzaskowski? Oni popierali Bidena, są więc antyamerykańscy. Ale czy Nawrocki, Duda i Kaczyński nie zreflektowali się, że stojąc murem za Trumpem są proputinowscy? Przecież trąbi o tym cały świat! Trąbi, ale protestuje ostrożnie, by nie rozsierzyć jeszcze bardziej psychopaty. Donald Tusk swej „antyamerykańskości” też specjalnie nie manifestuje, wszak musi zachowywać się dyplomatycznie, w przeciwieństwie do dwóch facetów, którzy chcą udowodnić światu, że nim rządzią.

Powiedzmy to wyraźnie: „proamerykański” Nawrocki jest po prostu protrumpowski, a to znaczy: proputinowski. Tak jest.

Nawrocki jest najlepszym kandydatem dla Putina, lepszym na-

wet od Mentzena, bo Mentzen nie wiadomo z czym może wyskoczyć. Na razie jest głównie antyukraiński, ale przez pomyłkę może stać się antybiałoruski czy antyrosyjski.

A Nawrocki? Od początku był i jest marionetką Kaczyńskiego. I nią będzie, bo na to wskazuje jego kampania.

Obywatelu Tusku! Cemu pozwalasz, by Kaczyński bezkarnie nazywał cię niemieckim agentem, a Nawrocki politykiem antyamerykańskim? Cemu nie mówisz głośno, że te bezwstydne ataki ze strony Nawrockiego, Kaczyńskiego, Morawieckiego i całego PiS-u to woda na młyn Putina, działania prorosyjskie? Cemu nie podejmiesz rękawicy, którą ci rzucano. Niech, według ewangelicznej zasady, ten, kto mieczem wojuje, od miecza zgynie. ●

Jerzy Kruk

● **Wyborcza To Wy. Piszcie:**
listy@wyborcza.pl

Kampania prezydencka Pomysł na COP2

Pomysł Trzaskowskiego na budowę COP na Podkarpaciu zasługuje na huraganowe oklaski!

Jedna uwaga, to nie jest pierwszy COP. Pierwszy zaczęto budować w Polsce przed II wojną. (Za Wikipe-

dią: Centralny Okręg przemysłowy powstawał w latach 1936–1939 w południowo-centralnych dzielnicach Polski. Był jednym z największych przedsięwzięć gospodarczych II Rzeczypospolitej).

Trzeba o tym mówić i pamiętać, czym taki projekt był dla odrodzonej Polski. Teraz – ruszamy od nowa, tym razem bardziej na wschodzie. Bo tak teraz trzeba! ●

Marek z Katowic

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365243

Syndyk sprzeda za wolnej ręki w formie przetargu/konkursu ofert. Przetarg w dniu 10.04.2025 r. o godzinie 13:00.

Oferty listowne należy składać do 9.04.2025 roku!

- Nieruchomość gruntową niezabudowaną o powierzchni 3,9322 ha, położoną we wsi Grzybiany, oznaczoną według ewidencji gruntów jako: dz. nr 258, obręb 0003, Grzybiany, jednostka ewidencyjna 020904_2, Kunice, powiat legnicki, województwo dolnośląskie, opisaną KW nr LE1L/00090207/4, za cenę nie niższą niż 175 000,00 zł netto.

Przetarg w siedzibie Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o. przy ul. Fabrycznej 6, 53-609 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 20.000,00 zł.

Rachunek:
26 1930 1031 2250 0267 9729 0001.

Więcej informacji na stronie krsa.pl – regulamin, operaty szacunkowe, zdjęcia!

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365271

Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział I Cywilny prowadzi sprawę o sygnaturze akt I Ns 571/24 o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Radło, synu Stanisławy i Stanisława, urodzonym w dniu 04.11.1950r. w Tarnówce, zmarłym w 22.10.2017r. w Lubinie, ostatnio stale zamieszkałym w Lubinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365517

OGŁOSZENIE z dnia 4.03.2025 r.

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124b, art. 124b ust. 2a oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Starosta Chrzanowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji w przedmiocie zobowiązania do udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym w trybie art. 124a w związku z art. 124b, art. 124b ust. 2a ustawy o gospodarce nieruchomościami w celu wykonania czynności związanych z konserwacją i remontem linii napowietrznej nN na działce **nr 1546/1, nr 1452/1, położonej w jednostce ewidencyjnej Libiąż, obręb Żarki** wraz z nadaniem decyzji ryguru natychmiastowej wykonalności w związku z inwestycją „Budowa oraz przebudowa sieci elektroenergetycznej nN 0,4kV oraz 15kV wraz z budową słupowej stacji transformatorowej SN/nN, złącz kablowych nN 0,4kV, szafki oświetleniowej w miejscowości Żarki, gmina Libiąż”.

Z akt sprawy wynika, iż nie został przeprowadzony spadek: po Drózbik Agata, Drózbik Franciszek, Kosowska Antonina, Kosowska Julianna, Miziołek Katarzyna, którzy są współwłaścicielami działki nr 1452/1, dla której Sąd Rejonowy w Chrzanowie prowadzi KW oraz po Józefie Kosowskim s. Jacentego, Marli, zm. 21.05.1983 r., który jest współwłaścicielem działki nr 1546/1, dla której Sąd Rejonowy w Chrzanowie prowadzi KW.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Chrzanowskiego decyzja administracyjna o zobowiązaniu właściciela z części ww. nieruchomości.

Niezgłoszenie osób legitymujących się prawami rzeczowymi do niniejszej nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich, jako strony, w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów, pok. 013 oraz pod nr. tel. 32/ 625-79-28 pod znakiem sprawy AGN.6821.2.1.2025.PKK22, AGN.6821.2.2.2025.PKK22.

STAROSTA CHRZANOWSKI, Bartłomiej Gębała

Jesse Eisenberg odebrał polskie obywatelstwo

„CHCIAŁBYM ZROBIĆ
TU WIĘCEJ FILMÓW”

Dwukrotnie nominowany do Oscara aktor, reżyser i scenarzysta Jesse Eisenberg w nocy z wtorku na środę czasu polskiego odebrał obywatelstwo z rąk prezydenta Andrzeja Dudy. Z naszym krajem gwiazdora wiąże historia rodziny.

Radostaw Czyż

Oieszę się, że ludzie ze świata, zza oceanu pamiętają o swoim pochodzeniu, o tym, że ich przodkowie wywodzą się z Rzeczypospolitej i chcą związać się z naszym krajem – powiedział podczas uroczystości w polskim przedstawicielstwie przy ONZ w Nowym Jorku prezydent Andrzej Duda, który wraz z żoną przebywa obecnie w USA.

– Cieszę się, że mogę zostać Europejczykiem, ale jeszcze bardziej cieszę się z tego, że mogę dziś zostać obywatelem Polski. To dla mnie ogromny zaszczyt – powiedział reżyser „Prawdziwego bólu”.

JAK ZOSTAŁ POLAKIEM

Już dwa lata temu Eisenberg wspominał, że rozważa przyjęcie polskiego obywatelstwa. Jego rodzina wyemigrowała z Polski przed II wojną światową. Gdy w listopadzie ub.r. odwiedził Polskę, by promować swój ostatni film, zapewniał, że wszystkie wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie, a obywatelstwo odbierze w polskiej ambasadzie w Waszyngtonie pod koniec 2024 r. – Jestem podniekowany. Moja rodzina mieszkała tu setki lat, a w Nowym Jorku przez zaledwie 80. Czuję, że ta więź została przerwana i bardzo chcę odnowić połączenie z Polską – przekonywał w rozmowie z „Wyborczą”.

Eisenberg urodził się 5 października 1983 r. w nowojorskiej dzielnicy Queens, a dorastał w New Jersey. Od dziecka przejawiał neurotyczne skłonności. By oswajać się z lękiem społecznym, dołączył do kółka teatralnego jako siedmiolatek. Gdy miał 12 lat, został stażystą w broadwayowskim teatrze.

ZUCKERBERG JAK ŻYWI

Pierwszą poważną rolę teatralną zagrał jako 16-latek. Zaczął też pisać scenariusze. Jeden opowiadał historię początków kariery Woody’ego Allena i zmiany przez reżysera nazwiska z Konigsberg na Allen, by pomóc sobie w karierze. Scenariusz Eisenberga dotarł do reprezentantów reżysera, ale zamiast



oferty kupna scenarzysty otrzymał dwa wezwania przedsądowe. Zrezygnował z pomysłu; po latach grał u Allena w „Śmietance towarzyskiej” i „Zakochanych w Rzymie”.

Na ekranie zaczynał rolę w serialu „Luzik guzik” z 1999 r., wybił się też rolą w „Walce żywiołów” (2005) Noah Baumbacha. Przełom nastąpił między 2009 i 2010 r. za sprawą ról w „Zombieland” i „Adventureland” (nominacje do nagrody Teen Choice), ale przede wszystkim w nagrodzonym trzema Oscarami „The Social Network” Davida Finchera. Za główną rolę założyciela Facebooka Marka Zuckerberga otrzymał nominację do Oscara, Złotego Globu i nagrody BAFTA.

Nigdy tego występu nie przebił. Późniejsza kariera to głównie udziały w filmach niezależnych z krótkimi przerwami na superprodukcje pokroju dwóch części „Iluzji” (2013 i 2016), oraz „Batman vs Superman” (2016) i „Ligi Sprawiedliwości” (2017). Bardzo dobre kreacje stworzył też w „Sztuce samobrony” (2019) Riley’a Stearnsa i serialu „Rozterki Fleishamana” (2022). Jako scenarzysta i reżyser radził sobie gorzej. Do czasu, gdy zrealizował w końcu „Prawdziwy ból” – projekt, który chodził za nim od lat.

ZACZĘŁO SIĘ OD CIOCI

– W dużej mierze wychowywałem się z moją ciotką Doris. Urodziła się i dorastała w Krasnymstawie. Zawsze mówiła mi, jak dobre relacje miała z Polakami. Jej ro-

dzina sprzedawała fasolę i zboża w małym sklepie. Mieli dobre stosunki z mieszkańcami, dlatego moje doświadczenie może być nietypowe, bo słyszałem same pozytywne historie o Polsce. Kiedy ponad 15 lat temu przyjechałem tu pierwszy raz, też doświadczyłem tylko dobroci ze strony Polaków – opowiada. Postanowił odwiedzić Krasnystaw i znaleźć dom ciotki. – Odwiedziłem ten dom w 2008 r. razem z żoną. Stałem przed budynkiem, mając nadzieję, że poczuję coś wyjątkowego. Nie poczułem nic. Teraz to po prostu czyjeś mieszkanie. Staliśmy, aż zrobiło się niezręcznie. Wyobraź sobie, że przed twoim domem stoi dziwny Amerykanin i na coś się gapi – żartuje Eisenberg.

Po chwili dodaje, że fascynowało go to dziwne uczucie, albo raczej jego brak. – Dlaczego nie poczułem wtedy czegoś niezwykłego? Część filmu pokazuje, że próby połączenia się z przeszłością nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty. Przecież dziś dla kogoś innego to tylko część trywialnej codzienności, a nie miejsce z historią – zauważa. Pytany o to, czy poznał obecnych właścicieli domu ciotki, opowiada, że tylko korespondencyjnie, gdy starał się o pozwolenie na nakręcenie finałowych scen „Prawdziwego bólu”. – Poznałem tylko ich sąsiadów i to oni wpuścili nas do środka. W mailach właściciele byli uprzejmi, choć na początku napisali nam: „Nie możecie tu kręcić!”. Pomyśleliśmy, że to straszna szkoda, ale nasz kierownik pionu lokacji zapytał ich, dlaczego nie chcą się zgodzić. Odpowiedzieli, że wg nich dom nie jest wystarczająco ładny, by być w filmie! Tutejsi znajomi mówili mi, że to bardzo polskie zachowanie – żartował.

PRAWDZIWY BÓL?

Na podstawie wrażeń z pierwszej wizyty w Polsce napisał sztukę „The Revisionist”, którą w 2013 r. wystawił w Nowym Jorku. To historia Davida, Żyda z Manhattanu, któ-

ry w Polsce odwiedził krewną, która przeżyła Holocaust. Jest tak zaabsorbowany sobą, że nie zwraca na nią uwagi. Gdy poznał jej historię, opowiedzieć żydowskiej dziewczyny, która przetrwała, bo udawała katoliczkę, David wraca do USA odmieniony.

– Piszę o rodzinnej i historycznej traumie od 20 lat. Pierwsza sztuka rozgrywała się w Szczecinie i opowiadała o amerykańskim Żydzie i jego dużo starszej krewniej. Gdy zacząłem tworzyć te postaci, szybko stało się jasne, że ich ból jest zupełnie różny. Moja postać to przygnębiony nowojorczyk, niezadowolony z życia i kariery. Ale ona zmaga się z depresją wywołaną dramatem wojny, którą przeżyła – opowiada. Eisenberg przyznaje, że to właśnie skłoniło go do refleksji nad różnymi rodzajami bólu, oraz nad tym, co jest „prawdziwe” i „uzasadnione” w cierpieniu. – Jeśli mieszkasz w Nowym Jorku, masz mieszkanie, rodzinę i stabilne życie, czy masz prawo do depresji? Czy to coś znaczy, jeśli twoja rodzina przetrwała Holocaust? Twoje istnienie to wynik czyjejś walki o przetrwanie w obliczu horroru. Latami myślałem o tym bez przerwy – dodaje.

PRZEZ UŁAN BATOR

Pomysł ewoluował. W pierwotnej wersji scenariusza Benji był tyranem. Kuzyni przyjechali do Mongolii, a Benji pierwszej nocy opróżnił Davidowi konto w bankomacie w Ulan Bator. – Ostatecznie postanowiliśmy z producentami – opowiada reżyser – ocieplić charakter Benjiego, by zbyt mocno nie zrazić do niego widzów. To postać, której czegoś w życiu brakuje, a patrząc na życie Davida, które wydaje się pełniejsze, czuje do niego żal i zawiść, również za to, że kiedyś go porzucił. Byli blisko, ale się oddalili.

Do roli Benjiego Eisenberg zatrudnił Kierana Culkin. Jak przy niemal każdej okazji opowiada ten drugi, reżyser nie widział go w żadnej roli, ale jego siostra była fanką

*Gdy ponad 15 lat temu
przyjechałem tu pierwszy
raz, też doświadczyłem tylko
dobroci ze strony Polaków
– opowiada reżyser*

„Sukcesji” i zasugerowała, że Culkin sprawdziłby się jako Benji. Miała nosa, za swój występ dostał Oscara, czym zwierzył maraton filmowych gal. Culkin dzięki roli ma na koncie m.in. Złoty Glob, nagrodę BAFTA, Critics’ Choice Award oraz nagrody Film Independent i Amerykańskiej Gildii Aktorów Filmowych. Eisenberg Oscara ani Złotego Globu nie dostał, ale jego scenariusz wyróżniono na festiwalu w Sundance oraz nagrodami BAFTA i Film Independent.

POLACY ZA KAMERĄ

W Polsce „Prawdziwy ból” został przyjęty bardzo ciepło, ale zdarzały się słowa krytyki. Np. że w filmie kręconym i rozgrywającym się w Polsce niemal nie występują Polacy. Pytany o to Eisenberg odpowiada, że był na wielu tego typu wycieczkach: – Pierwszy raz, kiedy opuściłem Stany, pojechałem z żoną do Wenezueli na wycieczkę z przewodnikiem. Dotarło tam do mnie, że byliśmy w amerykańskiej bańce. Chciałem pokazać tę ironię i niezręczność bycia amerykańskim turystą. I to z brytyjskim przewodnikiem, który Polskę zna dzięki studiom na Oksfordzie, ale nie dzięki życiu w niej. Dopiero gdy kuzyni opuszczają grupę i jadą do Krasnawstau, mają kontakt z Polakami.

Eisenberg wie, że paszport nie jest mu niezbędny do budowania więzi z Polską, ale, jak podkreśla, uzyskanie obywatelstwa to dla niego połączenie bardziej dosłowne. – Brakowało mi wiedzy o życiu tu, ale i obecności – opowiada, dodając też drugi powód. – Chciałbym zrobić tu też więcej filmów, a polskie obywatelstwo to ułatwia.

Ta chęć narodziła się m.in. dzięki współpracy z polskimi filmowcami przy „Prawdziwym bólu”. Jak podkreśla reżyser, praca z naszą ekipą była dla niego niesamowitym doświadczeniem. – Kiedy dowiedziałem się, że będziemy kręcić film w Polsce, zakładałem, że zabiorę ze sobą amerykańską ekipę. Ale potem usłyszeliśmy, że jeśli mamy korzystać z częściowego finansowania z państwa, musimy zatrudnić Polaków. Zacząłem więc rekrutować scenografów, operatorów, ludzi od charakterystyki i kostiumów itd. Byłem zachwycony talentami, jakie spotkałem w Polsce. W Łodzi macie najlepszą szkołę filmową w Europie.

Czy dzięki polskiemu paszportowi rzeczywiście szybko zacznie w Polsce pracę nad kolejnym filmem? Trudno ocenić, ale nie da się nie dostrzec entuzjazmu Eisenberga, gdy mówi o Polsce i naszych fachowcach. Nasze kino ma się nieźle, ale udział hollywoodzkich gwiazd mu nie zaszkodzi. ●

◀ – **Cieszę się, że mogę zostać Europejczykiem, ale jeszcze bardziej, że mogę dziś zostać obywatelem Polski – powiedział Jesse Eisenberg podczas uroczystości wręczenia polskiego paszportu**

FOT. REUTERS / ADAM GRAY

Szekspir na kanapie

Takiego „Snu nocy letniej” jeszcze nie widzieliście

Nocne szaleństwo wychodzi na światło dzienne.

Witold Mrozek

Sen nocy letniej” Williama Szekspira reżyserem w Polsce kojarzył się w ostatnich latach raczej z opowieścią o przekroczeniu, tożsamościowych poszukiwaniach, psychodelicznym odjazdem.

Tymczasem Michał Zadara wystawił komedię Szekspira w warszawskim Teatrze Komedia jako komedię właśnie, w sposób zaskakująco jasny i przejrzysty, wyciągając wątki nocnego szaleństwa na światło dzienne. Zadara nie pierwszy raz pokazuje, że umie sprawnie rozczytywać klasyków. I w błyskotliwy sposób sięgać na scenie po to, co zdaje się najprostsze.

Dwadzieścia trzy postacie odgrywa tu siódemka aktorów. Barbarze Wysockiej czy Bartoszowi Porczykowskiemu gra z konwencją sprawia wyraźną frajdę, która udziela się widzowi.

Przypomnijmy: przed rokiem Zadara wystawił w Komedii hitową „Zemstę” wg Aleksandra Fredry – z Maciejem Stuhrem jako Papkinem tchnął w lekturę nowe życie. W poprzedniej dekadzie Zadara zasłynął jako reżyser monumentalnych 14-godzinnych „Dziadów” Mickiewicza w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Reżyser chce widzieć w Szekspirowskiej komedii matematyczną konstrukcję, gdzie jak w fudze Bacha, regularnie, choć w zmienionej postaci, powracają te same motywy. Zadara świadomie i ostentacyjnie sięga po styl teatru rozrywkowego w jego najbardziej typowym wydaniu, kojarzonym raczej z innym Brytyjczykiem – urodzonym 368 lat po autorze „Hamleta” – mistrzem farsy Rayem Cooneyem. Szekspirowski dramat rozgrywa się tu między trzema kana-



• **Olga Bołądź w sesji zdjęciowej do "Snu nocy letniej" w reż. Michała Zadary**
FOT. MAREK ZIMAKIEWICZ / TEATR KOMEDIA

pami, które w niby prostej scenografii umieszcza Robert Rumas. Akto-rzy wychodzą z wnętrza kanap i w kanapach znikają. Kanapa to, podobnie jak drzwi, scenograficzny emblemat klasycznej farsy – niezależnie od tego, czy oglądamy akurat „Mayday”, czy „Czego nie widać”, w centrum farsowego świata z reguły jest właśnie ten mebel, wokół którego – czy na nim w zasadzie – rozgrywają się plotki, romanse, intrygi i omyłki. Dobrze zrobiona farsa polega przecież na sztuce precyzji. Zarazem elementem tego precyzyjnego scenicznego programu jest gruba, wyrazista konwencja aktorskiego grania – i dosadny język.

Reżyser wspólnie z dramaturgiem Maksymilianem Nowakiem odpowiadają za nowy „przekład sceniczny” sztuki – trochę wychodząc od Gałczyńskiego, a sporo tłumacząc na nowo. Nie powinno więc dziwić, gdy Helena (Paulina Holtz) nazywa

Hermię (świetna Olga Bołądź) – „lambadziarą”.

Wreszcie Zadara robi z tekstu Szekspira, w którym występuje przecież wątek teatru w teatrze, także komedię o teatrze właśnie. I to o teatrze, który zajmuje się sam sobą. To, jak Zadara przetwarza sceny z Szekspira o przygotowujących spektakl rzemieślnikach, kojarzy się z Bertoltem Brechtem, ale można też odczytać jako satyrę na współczesne „performatywne” działania sceniczne, gdzie powracającym zabiegiem jest gra z deziluzją i rzekomo rzeczywistą tożsamością aktora. W końcu Wysocka i Brykalski, aktorzy warszawskiego Teatru Powszechnego, grali w najsłynniejszym i najbardziej kontrowersyjnym spektaklu dekady, gdzie pytanie o teatralną fikcję skończyło się w prokuraturze – „Kłątwie” Olivera Frlijicia.

Teatr Komedia jest dziś jedną z najciekawszych scen stolicy. Umie zaskoczyć, iść w poprzek podziałów, do których się przyzwyczailiśmy – jak choćby tego, że spektakle są albo „ambitne”, albo „rozrywkowe”. Warto tu zajrzeć. ●

Najbliższe spektakle: 28-30 marca. Szczegóły: www.teatrkomedia.pl

Aktorzy wychodzą z wnętrza kanap i w kanapach znikają

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34365483

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365068

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365413

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



BURMISTRZ CHOCIWŁA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ

stanowiącej własność gminy Chociwiel, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr geod. 491, położonej w obrębie 0002 m. Chociwiel przy ul. Armii Krajowej 38, o powierzchni 0,0701 ha, KW SZ1T/00093996/9.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 420.000,00 zł

zwolniona z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 9 i 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm).

Działka zabudowana jest budynkiem po byłej przychodni, który oznaczony jest wg KST jako budynki szpitali i inne budynki opieki zdrowotnej. Wadium wynosi 21.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 maja 2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chociwlu przy ul. Armii Krajowej 52 o godzinie 10.00.

Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chociwlu w dniu 5 marca 2025 r., w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.chociwel.pl oraz na stronie Gminy Chociwiel www.chociwel.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Chociwlu, ul. Armii Krajowej 52, 73-120 Chociwiel, pokój 12 lub pod nr tel. 91 5622024 w. 115.



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego:

ul. Joachima Lelewela 6, 6B (lokal w bramie 6) lokal U2

Powierzchnia lokalu	- 46,75 m²
Cena wywoławcza w zł	- 500 000,00 zł
Wadium	- 50 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5 000,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 28.04.2025 r. do 30.04.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel.: 71 771-24-54.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 204, o godz. 10:00 dnia **14 maja 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 7 maja 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Administracja Donalda Trumpa redukuje etaty

CIECIA W PARKACH I LASACH

Skutki zwolnień w administracji federalnej odczuwają już odwiedzający parki narodowe i tereny, którymi zarządzają leśnicy. W parkach straciło pracę około tysiąca osób, a w służbie leśnej około 3,4 tys.

Aleksander Gurgul

Dłuższe kolejki oczekujących na wjazd do parków narodowych, skrócone godziny otwarcia w centrach dla odwiedzających, zamknięte szlaki i narastający brud w obiektach publicznych (np. toaletach), przepelnione kosze na śmieci – to tylko niektóre z problemów, które już widać gołym okiem.

A minęły raptem niespełna dwa tygodnie od czasu, gdy administracja Donalda Trumpa postanowiła zwolnić część pracowników federalnych.

ZAGROŻONE WSZYSTKIE STREFY

Największe obawy dotyczą jednak kwestii ochrony przyrody. Pracownicy parków i pomników narodowych (ang. *National Monument*, to forma ochrony przyrody, którą powołuje do życia prezydent USA) pracują bowiem dla federalnej, a więc ogólno krajowej agencji National Park Service. I to ona – obok służby leśnej, US Forest Service – na co dzień opiekuje się najcenniejszymi obszarami przyrodniczymi w USA, w tym krytycznie ważnymi dla zachowania bioróżnorodności siedliskami we wszystkich strefach geograficznych, od Arktyki po wyspy na Pacyfiku, lasy mangrowe na Florydzie czy pustynie na amerykańskim Zachodzie.

Dodajmy w tym miejscu, że pracownicy obu tych agencji, powołanych do życia na początku XX wieku, cieszą się dużym zaufaniem i szacunkiem w amerykańskim społeczeństwie.

Cięcia etatów w administracji federalnej, zarządzanej przez Trumpa (a de facto przez miliardera Elona Muska, o czym za moment) mają także wpływ na dostęp do miejsc, w których tak chętnie wypoczywają Amerykanie, biwakując, łowiąc ryby, wędrując po górach albo zbierając w lasach jagody czy grzyby.



Grupa pracowników, którzy opiekują się jedną z takich przyrodniczych pereł – Enchantements w stanie Waszyngton (nad Pacyfikiem, nie mylić ze stolicą USA), opowiadała BBC, że co roku po turystach na własnych plecach znoszą około 270 kilogramów śmieci z lodowych szczytów górskich, do których nie dojeżdżie śmieciarka. To oni także dbają o toalety w niedostępnych miejscach (w czym pomaga im ekipa z helikopterem).

Teraz to wszystko stoi po znakiem zapytania. Istnieje realne zagrożenie, że przepelnione toalety zaczną przeciekać i dojdzie do zanieczyszczenia ekosystemu.

I jeszcze jedno zasadnicze pytanie: co się stanie, gdy ktoś w tych górach (a mówimy o szczytach porównywalnych wysokością z Tatrami) będzie potrzebował pomocy? Zwykle to właśnie pracownicy amerykańskiej służby leśnej byli pierwsi na miejscu, by pomóc turystom (tych w sandałach sprowadzali na szlak albo poili tych, którzy mieli za mało wody), a czasem niestety po to, aby znieść ciało kogoś, kto w szybko zmieniającej się pogodzie nie poradził sobie w tym trudnym terenie.

A zmartwień będzie przybywać, jak mówią leśnicy i rangerzy w parkach narodowych, bo idzie wiosna, a potem lato, gdy Amerykanie najczęściej biwakują nad jeziorami i w lasach.

No i te kolejki do wjazdu do parków narodowych, które w USA obrosły już legendami. Wyjątkowo długi korek

samochodów ustawił się ostatnio w Dniu Prezydentów, święcie z okazji urodzin Jerzego Waszyngtona, pod bramami Wielkiego Kanionu.

Parki narodowe w USA rocznie odwiedza około 325 mln turystów, a lasy narodowe (ang. *National Forests*), około 159 milionów turystów. A ruch turystyczny – pamiętajmy także – to miliardy dolarów zysków firm, które z niego żyją, od sprzedawców sprzętu wspinaczkowego i biwakowego, poprzez przewodników i firmy organizujące spływy górskimi rzekami, po przydrożne bary i restauracje oraz sklepy z pamiątkami w małych miasteczkach, położonych niedaleko tych przyrodniczych perełek.

Masowe wypowiedzenia, ogłoszone 14 lutego, doprowadziły do zwolnienia 5 proc. personelu Służby Parków Narodowych, czyli około tysiąca pracowników. Cięcia jeszcze mocniej uderzyły w amerykańską służbę leśną – około 10 proc. personelu, a więc około 3,4 tys. osób zostało zwolnionych.

NIEPEWNA PRZYSZŁOŚĆ WIELU GATUNKÓW

W związku z tym, co się stało, leśnicy zamykają szlaki, przy których ustawiają tabliczki z informacją, że zostaną one ponownie otwarte, kiedy tylko zatrudnienie w US Forest Service wróci do odpowiedniego poziomu.

W parku narodowym Yosemite w Kalifornii grupa ludzi (prawdopodobnie byli w niej pracownicy parku,

• **Protest przeciwko masowym zwolnieniom pracowników Służby Parku Narodowego przed wodospadem w parku narodowym Yosemite w Kalifornii, 1 marca 2025 r.**

FOT. REUTERS /
NATHAN FRANDINO

którzy stracili pracę) powiesiła amerykańską flagę do góry nogami na znak protestu. Andria Townsend, biolog zajmująca się drapieżnikami, która nadzorowała ośmioosobowy zespół w Yosemite, zanim została zwolniona, powiedziała BBC, że „w 100 proc.” popiera protest. I dodała, że szczególnie martwi się o przyszłość zagrożonych gatunków, nad których ochroną tam pracowała. – Przyszłość ochrony przyrody wydaje się bardzo niepewna – powiedziała Townsend brytyjskiej telewizji.

Z drugiej strony amerykańska przyroda pada ofiarą inwazyjnych gatunków obcych. Bez odpowiedniej liczby pracowników, którzy się tym zajmują, nie będzie można prowadzić skutecznych działań.

Inni pracownicy służby leśnej mówili BBC, że zarabiając 22 dolary za godzinę, co w USA nie jest dziś bająką stawką, chodzili naprawiać szlaki, w tym mosty przerzucone przez strumienie, w trudno dostępnym terenie, a zdarzało im się ratować ludzi, którzy wpadli do wody i ulegli hipotermii. O tym, że w lasach i górach trzeba także uważać na dzikie zwierzęta, raczej wspominać nie trzeba.

Należy także zaznaczyć, że w USA, zwłaszcza na zachodzie, w dramatycznym tempie rośnie ryzyko pożaru lasów, do czego przyczynia się wieloletnie megasusza. W związku ze zwolnieniami istnieje więc obawa, że leśnicy nie będą w stanie na czas zareagować na płomienie.

Jeszcze inna kwestia – to ochrona miejsc pamięci, ważnych dla kultury,

a także wierzeń Amerykanów z rdzennych społeczności. Leśnicy i pracownicy parków opiekują się nimi od wielu lat. W związku z cięciami etatów, miejsca te nie będą już tak łatwo dostępne dla uczniów lokalnych szkół, którzy co roku je odwiedzali. Zawisnie także nad nimi realna obawa o to, czy nie staną się one ofiarami wandalizmu i grabieży.

Dlatego leśnicy i parkowcy, którzy dostali e-mail ze zwolnieniem, w którym poinformowano ich, że mieli słabe wyniki pracy, są rozgoryczeni. Mówią o tym, że pękły im serca, a jednocześnie, że była to obraza dla ich stażu pracy i o tym, jak ich praca została zdeprecjonowana.

Tym, co ich boli jest także to, że zwolnili ich ludzie, którzy prawdopodobnie nie mają nawet zielonego pojęcia, na czym polega ich codzienna praca.

Po tym, jak wybuchła awantura, część pracowników parków i służby leśnej przywrócono do pracy. Natomiast sekretarz spraw wewnętrznych Doug Burgum, którego departament nadzoruje National Park Service, zobowiązał się również do zatrudnienia pracowników sezonowych na nadchodzące ciepłe miesiące. Swoją drogą w departamencie, którym kieruje Burgum także doszło do masowych zwolnień, a kolejne blisko 2,7 tys. osób odeszło, do czego zachęcał ich sam Musk, wskazując, by podjęli się „bardziej produktywnych miejsc pracy w sektorze prywatnym”.

W Fox News Burgum powiedział, że „na poziomie osobistym, oczywiście, czuje wielką empatię dla każdego, kto traci pracę”. Jednocześnie dodał, że „każdemu Amerykaninowi będzie

lepiej, jeśli faktycznie przestaniemy mieć deficyt w wysokości 2 bilionów dolarów rocznie”.

Departament Efektywności Rządu (Doge) kierowany przez Elona Muska szacuje, że zaoszczędził ponad 65 mld dolarów dzięki szeroko zakrojonym cięciom etatów w dziesiątkach agencji federalnych. „Nie przedstawił jednak żadnych dowodów na poparcie tej liczby, która stanowiłaby około 0,9 proc. całego budżetu federalnego na 2024 rok” – podsumowuje BBC.

POCZĄTEK WYDOBYCIA SUROWCÓW?

Center for American Progress, organizacja zbliżona do Demokratów (założył ją John Podesta, który doradzał Joemu Bidenowi w międzynarodowej polityce klimatycznej), pisze o „wypatroszeniu” ochrony gruntów należących do państwa i spekuluje, że kolejnym krokiem po osłabieniu tej ochrony będzie otwarcie na wydobycie paliw kopalnych, na czym zyskają wielkie korporacje, a stracą obywatele. Do tego doliczyć trzeba jeszcze zanieczyszczenie środowiska.

Organizacja wskazuje m.in. na Burguma, który ma liczne kontakty w branży naftowo-gazowej. Drugim, na którego wskazuje CfAP jest Chris Wright, sekretarz ds. energii, który w przeszłości pełnił funkcję dyrektora generalnego wielu firm zajmujących się wydobyciem ropy i gazu. Ale lista jest znacznie dłuższa. CfAP nie ma wątpliwości, że osłabianie ochrony przyrody w USA to tylko początek procesu, którego celem jest zwiększenie wydobycia. Spekuluje przy tym, że



Parki narodowe w USA rocznie odwiedza około 325 mln turystów, a lasy narodowe – około 159 milionów

kolejnym krokiem będzie zwolnienie kolejnych blokad chroniących przyrodę, zmniejszenie obszarów na których obowiązuje ta ochrona (Trump robił to już zresztą w pierwszej kadencji) albo częściowe wyłączenie niektórych jej przepisów. Obywatele USA będą mieli gorszy dostęp do terenów należących do całego społeczeństwa, a wzbogaci się na nim grupa miliarderów z branży paliwowej.

Brytyjski dziennik „Guardian” pisze z kolei, że Trump zdecydował o losie 113 milionów hektarów lasów, które mają zostać przeznaczone pod wyręb, bo jak twierdzi prezydent USA, w ostatnich latach jego kraj uzależnił się od importu drewna.

„Istotne jest, abyśmy odwrócili tę politykę i zwiększyli krajową produkcję drewna w celu ochrony naszego bezpieczeństwa narodowego i gospodarczego” – wskazuje zarządzenie wykonawcze podpisane przez Trumpa.

W dodatku, jak pisze brytyjski dziennik, zwiększając wycinke lasów, administracja obchodzi przepisy o ochronie zagrożonych gatunków i cennych siedlisk. I dodatkowo wykorzystuje do tego kruczki prawne z zakresu ochrony przeciwpożarowej.

Ale jak wskazują naukowcy i przyrodnicy, efekt może być dokład-

nie odwrotny i pożarów będzie więcej. Aktywiści z organizacji pozarządowych szykują się z kolei na batalie prawne, by decyzje Trumpa obalać w sądach.

– Zarządzenie Trumpa jest najbardziej rażącą w historii Ameryki próbą przekazania przez prezydenta federalnych terenów publicznych przemysłowi [który zajmuje się wyrębem lasów] – powiedział „Guardianowi” Chad Hanson, naukowiec zajmujący się pożarami w John Muir Project. I dodał, że przecież większa wycinka drzew zmienia mikroklimat panujący na danym terenie, powodując że będzie cieplej i bardziej sucho.

To tylko przyczyni się do szybszego i większego rozprzestrzeniania się pożogi, na skalę podobną do tej, która niedawno spustoszyła Los Angeles. Ponadto większa wycinka to większe presja na zagrożone gatunki (m.in. niedźwiedzie, sowy i lososie), większe zanieczyszczenie gleby i przede wszystkim wody, z dostępu do której korzystają lokalne społeczności. Zniszczone zostaną także miejsca, w który Amerykanie po prostu chcą wypoczywać.

Dodajmy na koniec, że nowym szefem amerykańskiej służby leśnej ma zostać Tom Schultz, wcześniej wiceprezes Idaho Forest Group, która handluje drewnem. Amerykańscy zieloni z Sierra Club, organizacji ekologicznej z długą historią, nazywają Schul-tza „korporacyjnym lobbystą”.

W tym kontekście zdjęcia Elona Muska z piłą łańcuchową (którą symbolicznie miał ciąć etaty w aministracji, a otrzymał ją od prawicowego prezydenta Argentyny, Javiera Milei) stają się jeszcze bardziej symboliczne. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365332

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie, I Wydziale Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 780/24, z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelnosci z siedzibą w Warszawie, przy udziale Gminy Olsztyn, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Sabinie Chmiel** z domu Jaworska, ur. 12.02.1951r. w Olsztynie, córce Ryszarda i Danieli, ostatnio stale zamieszkałej w Olsztynie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364098

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej I Wydział Cywilny zawiadamia że w tutejszym Sądzie toczy się sprawa I Ns 124/23 z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelnosci w Warszawie: o stwierdzenie nabycia spadku po Grażynie Gierusz z domu Sitek, córce Józefa i Zofii z domu Krajnik, urodzonej 20 września 1958r. w Głuszycy, zmarłej 14 października 2022r. w Legnicy, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Małczycach przy ul. Traugutta 3/1. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym bowiem razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365286

S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa, ul. Międzynarodowa 44

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

Dostawę i montaż szlabanów parkingowych przy budynkach Międzynarodowa 38 i Międzynarodowa 38/40A w Warszawie.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni.

www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365254

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast” we Wrocławiu
54-130 Wrocław, ul. Bulwar Ikara 10B, tel. 71 32 57 201
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przeglądów specjalnych, sporządzenie dokumentacji z przeglądu dźwigów zainstalowanych w zasobach SM „Piast” – dotyczy dźwigów, których resurs został osiągnięty w 2025 roku

Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni: <https://smpiast.com.pl/?tag=przetargi>
Wadium wynosi **25 000,00 zł**.

Zainteresowanych wykonawców prosimy o przesłanie ofert drogą pocztową lub złożenie ich w Sekretariacie siedziby Zarządu Spółdzielni przy Bulwarze Ikara 10B pok. 103

Termin składania ofert upływa 26.03.2025 r. o godz. 15:00

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.03.2025 r. w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy Bulwarze Ikara 10B o godz. 12:00.
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub rezygnacji z rozpatrywania ofert bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365405

**Prezydent Wrocławia**
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. św. Antoniego 16 m. 1

Powierzchnia lokalu	-	45,67 m²
Powierzchnia przynależnej komórki w piwnicy	-	22,90 m²
Cena wywoławcza w zł	-	520 000,00 zł
Wadium	-	52 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	5 200,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 23.04.2025 r. do 25.04.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 769-68-26.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 204, o godz. 10:00 dnia **12 maja 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 5 maja 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365415

**Nadleśnictwo Zamrzenica**
OGŁOSZENIE O PRZETARGU

PGL LP Nadleśnictwo Zamrzenica podaje do publicznej informacji zamiar sprzedaży maszyny leśnej:

Forwarder John Deere - rok produkcji 2019
cena 593 800,00 zł

Sprzedaż odbędzie się w drodze przetargu nieograniczonego pisemnego. Oferty należy składać w siedzibie Nadleśnictwa Zamrzenica (Zamrzenica 1A, 89-510 Bystaw) do dnia 14.03.2025 r. do godziny 11:00.

Szczegółowe informacje zamieszczono na stronie internetowej: <https://zamrzenica.torun.lasy.gov.pl/>

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365407

**Prezydent Wrocławia**
ogłasza
drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. Joachima Lelewela 6, 6B
(lokal w bramie nr 6) lokal 10

Powierzchnia lokalu	-	107,40 m²
Piwnica	-	2,83 m²
Cena wywoławcza w zł	-	930 000,00 zł
Wadium	-	93 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	9 300,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 28.04.2025 r. do 30.04.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-037 Wrocław, tel.: 71 769-68-26.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 204, o godz. 10:00 dnia **14 maja 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 7 maja 2025 r.** na konto Gminy Wrocław– **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.



Zarząd Zieleni m.st. Warszawy
ul. Hoża 13a, 00-528 Warszawa
tel. +48 22 277 42 00; mail: kontakt@zzw.waw.pl; www.zzw.waw.pl

Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

ogłasza pisemny konkurs na wydzierżawienie na okres do 3 lat części nieruchomości gruntowej częściowo zabudowanej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako część działki ewidencyjnej nr 2 z obrębu 1-05-24, położonej w dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy na Skwerze Ormiańskim z przeznaczeniem na prowadzenie działalności kulturalnej lub oświatowej z możliwością prowadzenia małej gastronomii.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO), na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy, w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy oraz w prasie lokalnej.

Przedmiot konkursu

Przedmiotem konkursu jest dzierżawa części nieruchomości gruntowej o powierzchni 420 m², częściowo zabudowanej pawilonem parkowym o powierzchni użytkowej 75,50 m², oznaczonej w ewidencji gruntów jako część działki ewidencyjnej nr 2 z obrębu 1-05-24 położonej w dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr WA2M/00188664/4.

Szczegółowy opis przedmiotu konkursu znajduje się w Informatorze konkursowym, z treścią którego osoba zainteresowana przystąpieniem do konkursu ma obowiązek się zapoznać.

Cele i wymagania Organizatora Konkursu zostały przedstawione w Informatorze Konkursowym oraz w Regulaminie Konkursu.

Miesięczny czynsz wywoławczy netto wynosi 1 120,48 zł (słownie: jeden tysiąc sto dwadzieścia złotych czterdzieści osiem groszy).

Czynsz będzie powiększony o podatek VAT w wysokości zgodnej z obowiązującymi przepisami prawa. Oferowany czynsz netto nie może być niższy od czynszu wywoławczego.

Wnoszenie opłat

Opłaty z tytułu czynszu będą dokonywane z góry przelewem na rachunek bankowy Zarządu Zieleni m. st. Warszawy, w terminie do dnia 10-tego każdego miesiąca, bez odrębnego wezwania, niezależnie od terminu doręczenia faktury.

Aktualizacja wysokości czynszu będzie następować jeden raz w roku kalendarzowym, w IV kwartale roku, z mocą obowiązującą od 1 stycznia następnego roku – według wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za trzy kwartały w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku kalendarzowego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 30 września danego roku.

Wadium

Wadium w wysokości 5000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych), należy wpłacić na rachunek bankowy Zarządu Zieleni m. st. Warszawy w CITI HANDLOWY Banku Handlowym w Warszawie S.A. nr rachunku 91 1030 1508 0000 0005 5110 7035 z dopiskiem „Wadium – Pisemny konkurs na wydzierżawienie nieruchomości w dzielnicy Mokotów na Skwerze Ormiańskim” w terminie do 20 marca 2025 r.

UWAGA! Decyduje data uznania środków na rachunku bankowym Zarządu Zieleni m. st. Warszawy.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu konkursu jednak nie później niż przed upływem 5 dni roboczych od ogłoszenia wyników konkursu, odtworzenia konkursu bez podania przyczyny do czasu upływu terminu na składanie ofert konkursowych, zamknięcia konkursu bez wybrania którejkolwiek z ofert, uznania konkursu za nierozstrzygnięty, wycofania oferty przez Oferenta przed terminem rozpoczęcia części jawnej konkursu.

Wadium nie podlega zwrotowi, jeżeli Oferent, którego oferta została wybrana, jako najkorzystniejsza nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie zawarcia umowy podanym w zawiadomieniu. W takiej sytuacji Organizator konkursu będzie mógł zawrzeć umowę z oferentem, którego oferta uzyskała kolejny najwyższy wynik.

Kaucja do umowy dzierżawy stanowi sumę dwukrotności miesięcznego czynszu dzierżawnego brutto. Wadium wniesione przez oferenta, który konkurs wygrał, zalicza się na poczet kaucji tytułem zabezpieczenia terminowego uiszczania czynszu i innych roszczeń wynikających z umowy.

Termin składania ofert

Pisemne oferty należy składać w terminie do 24 marca 2025 r. do godz. 10:00 w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, sekretariat, I piętro. W przypadku ofert przesłanych za pośrednictwem operatora pocztowego decyduje data wpływu oferty do Zarządu Zieleni m.st. Warszawy. Oferty składa się w formie pisemnej papierowej z wymaganymi dokumentami.

Kryteria oceny ofert

Wymagania dotyczące treści i zakresu oferty konkursowej opisane są w Regulaminie Konkursu.

Oferty będą oceniane według następujących kryteriów, którym nadaje się następujące wagi:

- | | |
|--|---------|
| a) oferowany czynsz | 20 pkt, |
| b) profil działalności | 35 pkt, |
| c) dostępność i system rezerwacji | 25 pkt, |
| d) aranżacja zagospodarowania pawilonu parkowego oraz terenu przyległego | 20 pkt. |

Termin konkursu

Część jawna konkursu zostanie przeprowadzona 24 marca 2025 r. o godz. 11.00 w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11D w sali konferencyjnej, w Warszawie.

Informacje na temat konkursu będą udzielane wyłącznie w godzinach 08:00-15:00, od poniedziałku do piątku do 21. marca 2024 r. pod numerem telefonu 22 277 42 42 lub 22 277 49 19.

Jeżeli osoba ustalona jako Dzierżawca nie przystąpi do zawarcia umowy w podanym miejscu i terminie, Dyrektor Zarządu Zieleni m. st. Warszawy może odstąpić od zawarcia umowy. Wpłacone wadium nie podlega wówczas zwrotowi. W takiej sytuacji Organizator konkursu będzie mógł zawrzeć umowę z oferentem, którego oferta uzyskała kolejny najwyższy wynik.

Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy zastrzega sobie prawo do zmiany warunków pisemnego konkursu do czasu wpłynięcia pierwszej oferty, jak również zastrzega sobie prawo do odtworzenia konkursu bez podania przyczyny do czasu upływu terminu na składanie Ofert konkursowych.

Dyrektorowi Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przysługuje prawo zamknięcia konkursu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

O skorzystaniu z któregośkolwiek z powyższych uprawnień Dyrektor Zarządu Zieleni m. st. Warszawy informuje niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia konkursu.

W przypadku, gdy oferent zalega z płatnościami lub toczy się w stosunku do oferenta postępowanie sądowe o zapłatę zadłużenia wobec m.st. Warszawy lub Skarbu Państwa, jego Oferta zostanie odrzucona. Treść zawartej Umowy Dzierżawy, a w szczególności informacja dotycząca przedmiotu Umowy Dzierżawy i wysokości czynszu dzierżawnego, a także dane identyfikujące Dzierżawcę podlegają udostępnieniu w trybie ustawy¹.

Oferent może wycofać złożoną ofertę przed terminem rozpoczęcia części jawnej konkursu. O fakcie tym powinien poinformować Organizatora na piśmie oraz dołączyć kopię potwierdzenia złożenia oferty wystawioną przez Organizatora konkursu (przy ofertach złożonych osobiście). Wycofanie oferty po rozpoczęciu części jawnej konkursu nie jest możliwe.

Niniejsze ogłoszenie stanowi zaproszenie do udziału w konkursie dla osób zainteresowanych. Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę.

./-/Monika Gołębiowska-Kozakiewicz
Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

1 Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2022 r. poz. 902).

Warszawa/34365505

OBWIESZCZENIE

Postanowieniem z dnia 13 lutego 2025 roku Sąd Rejonowy w Radomiu V Wydział Gospodarczy na posiedzeniu niejawnym sprawy upadłości Przedsiębiorstwa Produkcyjno- Usługowego „Trans- Energo” spółki akcyjnej Radomiu w przedmiocie stwierdzenia zakończenia postępowania upadłościowego postanawia: stwierdzić zakończenie postępowania upadłościowego Przedsiębiorstwa Produkcyjno- Usługowego „Trans- Energo” spółki akcyjnej Radomiu.

Poucza się, że zażalenie na przedmiotowe postanowienie można wnieść w terminie tygodniowym od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia do Sądu Okręgowego w Lublinie za pośrednictwem Sądu Rejonowego w Radomiu.

Radom/34365210



OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 4 marca 2025r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r.o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.63.2025.PW na wniosek Burmistrza Gminy Kozienice z dnia 31 stycznia 2025r. (data wpływu 18 lutego 2025r.), w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Wilczkowie Górne”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 77/3 (77/5, 77/6), 122 (122/1, 122/2), 123 (123/1, 123/2), 124 (124/1, 124/2), 125 (125/1, 125/2), 126 (126/1, 126/2), 127 (127/1, 127/2), 128 (128/1, 128/2), 129 (129/1, 129/2), 130 (130/1, 130/2), 131 (131/1, 131/2), 132 (132/1, 132/2), 229 (229/1, 229/2, 229/3), 230/2 (230/3, 230/4), 231/2 (231/3, 231/4), 232/2 (232/3, 232/4), 233/2 (233/3, 233/4), 309/1 (309/4, 309/5), 310 (310/1, 310/2) położone w obrębie ewidencyjnym 0037 Wilczkowie Górne, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski) oraz 2638, 2616 (2616/1, 2616/2) położone w obrębie ewidencyjnym 0028 Ryczywół, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski), gmina Kozienice.

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia.

Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34365384

Syndyk masy upadłości

ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony
na zbycie nieruchomości w Kowali

Przedmiotem przetargu jest:

- prawo własności nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Kowala przy ul. Sosnowej, stanowiącej działkę ewidencyjną 2090/4 o powierzchni 1 735 m2, dla której Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą RA1R/00183683/1;
- udział ½ w prawie własności nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Kowala przy ul. Sosnowej stanowiącej działkę ewidencyjną 2090/5 o powierzchni 409 m2, dla której Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą RA1R/00183684/8.

Cena wywoławcza wynosi 75% wartości oszacowania:

- tj., 80 250,00 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych, 00/100) – w stosunku do składnika majątkowego wskazanego pod lit. a powyżej,
- tj. 3 000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych, 00/100) – w stosunku do składnika majątkowego wskazanego pod lit. b powyżej.

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu i wpłaceniem wadium w kwocie 10 % ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości ING BANK ŚLĄSKI S.A. 56 1050 1793 1000 0092 0138 2620 z dopiskiem „wadium dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/106/2024”.
- Oferta winna zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.
- Opis i oszacowanie oraz regulamin przetargu przegłądać można w biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, po uprzednim umówieniu się telefonicznie: 512-582-500.
- Oferty nabycia należy składać w Biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, w godzinach pracy biura (09:00-16:00) lub przesłać listem poleconym, w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie „Oferta przetarg – dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/106/2024” oraz „NIE OTWIERAĆ” w terminie do 20 marca 2025 r.
- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w ciągu 7 dni po terminie składania ofert w Biurze Syndyka w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom.
- Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu: 512-582-500.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Radom/34365470

GS.6845.1.151.2025

Kozienice, dn. 04.03.2025 r

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 roku poz. 1145, 1222, 1717, 1881)

informuje

że w dniach od 4 marca 2025 roku do dnia 25 marca 2025 roku na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach, ul. Parkowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę** w drodze bezprzetargowej położonych w Kozienicach przy ul. Warszawskiej stanowiącej część działki ewidencyjnej nr 2369/19 oraz przy ul. Gwiazdkowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 2758/7.

Szczegółowe informacje w pok. Nr 3 tel. (48) 611 71 32.

Radom/34365201

Miasto Stołeczne Warszawa – Zarząd Terenów Publicznych
ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa

ogłasza przetarg nr 7/2025

na oddanie w dzierżawę gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy Śródmieście przy ul. Lewartowskiego (dz. ew. nr 23/2 i 23/5 z obrębó 5-01-06, WA4M/00163044/5) z przeznaczeniem na zorganizowanie miejsc postojowych przez mieszkańców (dz. ew. 23/2 – miejsca nr 16 i 17, dz. ew. 23/5 – miejsca 13, 14, 20 i 21).

Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi **10,41 zł/m²**.

Oferty należy składać do dnia 4 kwietnia 2025 r. do godz. 16.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 8 kwietnia 2025 r. o godz. 12.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Warunkiem udziału w przetargu jest m.in. wniesienie wadium w wysokości 200 zł.

Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/ Dzierżawa – Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

Warszawa/34365422

RÓŻNI
LUDZIE,
JEDEN
ŚWIAT



Wpłać
1,5%
Pomóż osobom
starszym

fundacjaagory.pl
KRS 210120

FUNDACJA
AGORY

Warszawa/34359351

Warszawa, 28.02.2025 roku

OGŁOSZENIE

SBM „TORWAR” w Warszawie
ogłasza przetarg na

**ustanowienie odrębnej
własności lokalu
mieszkalnego nr 7
położonego w budynku przy
ul. Ludnej 1B w Warszawie**

Opis lokalu:
Przedmiotowy lokal o pow. użytkowej 26,02 m²
usytuowany jest na I piętrze w budynku przy
ul. Ludnej 1B.

Cena wywoławcza:
419 935,44 złotych

Wadium:

Zgodnie z §82 Statutu Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „TORWAR”, osoba przystępująca do przetargu powinna wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni PKO BP SA Oddział 15 w Warszawie nr 18 1020 1156 0000 7302 0086 5758.

Wysokość wadium: **41 993,54 złotych**

Oferta:

Oferta powinna:

- złożona być na piśmie w zamkniętej kopercie;
 - zawierać cenę nie niższą niż cena wywoławcza;
 - zawierać oświadczenie czy dana osoba pozostaje w związku małżeńskim. W przypadku złożenia oferty przez osobę pozostającą w związku małżeńskim, do oferty powinno być dołączone oświadczenie małżonka wyrażające zgodę na treść oświadczenia;
 - zawierać potwierdzenie wpłaty wadium.
- Oferty nie spełniające powyższego nie będą rozpatrywane przez Komisję Przetargową.

Miejsce i termin składania ofert:

Osoby zainteresowane proszone są o składanie pisemnych ofert w siedzibie Spółdzielni znajdującej się w budynku przy **ul. Górnośląskiej 13 w Warszawie**, w sekretariacie (I piętro) w terminie do dnia **17.03.2025 roku**.

Lokal można oglądać po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z pracownikami Działu Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi pod nr tel. **(22) 656-15-82**.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Działu Członkowsko-Mieszkaniowego pod nr tel. (22) 656-15-85.

Warszawa/34365282

CZYTAJ WYGODNIE



→ JAK ZAMÓWISZ prenumeratę papierowego wydania „Gazety Wyborczej”

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— u swojego sprzedawcy prasy



- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

Zamów „Wyborczą” z DOSTAWĄ DO DOMU

— w wybranych placówkach Poczty Polskiej
(zapytaj na swojej poczcie)



- Masz dostarczaną gazetę do miejsca zamieszkania lub do wybranego urzędu pocztowego bez dodatkowych opłat
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty

→ wyborcza.pl/prenumeratagw

Real Madryt dopadł swoją ulubioną ofiarę

W krajowych rozgrywkach bywa rozmaicie, w europejskich piłkarze Realu nie mają dla Atlético litości. Znęcają się nad sąsiadami od zawsze, we wtorkowej 1/8 finału wygrali 2:1.

Rafał Stec

Madryt to na futbolowej mapie miasto szczególne. Jedyne, które podziwiał swoje derby w finale Ligi Mistrzów, i to dwukrotnie. Gdyby w bieżącej edycji zaznało tej przyjemności po raz trzeci, również nikt by się nie dziwił. Los chciał inaczej, skojarzył Real i Atlético jeszcze przed ćwierćfinałem.

Na początku jak zwykle było pulsująco, na boisku oraz rozpalonych trybunach. Już po 205 sekundach brazylijski prawoskrzydłowy Rodrygo wtargnął w pole karne, obciączył obrońców, uderzył, nie miał litości. Ujrzeliśmy strzelistą erupcję techniki, precyzji, szybkości, brawury. Faworyzowani gospodarze objęli prowadzenie.

Kilka mgnień oka później Rodrygo znów wdarł się pod bramkę Atlético, potem na przeciwną fłancie odpalił, też z napędem rakietowym, jego rodak Vinicius Junior. Obaj otrzymali wirtuozerskie podania – długi przerzut Antonio Rüdógera, subtelne zagranie piętą Brahim Diaza – i wydawało się, że Real całkowicie kontroluje sytuację.

Zgodnie z przewidywaniami. Przewidywaniami popartymi nie tyle analizą teraźniejszości, ile ciężką nad madryckimi derbami monumentalną historią.

Potęga hymnu Ligi Mistrzów

W Champions League te drużyny zderzały się już bowiem dziesięciokrotnie, walczyły ze sobą częściej niż jakiegokolwiek inne pochodzące z tego samego kraju. To świadczy o ich nadzwyczajnej klasie – regulaminy rozgrywek ewoluują, ale niezmienna pozostaje zasada, że bratobójcze mecze są możliwe dopiero w zaawansowanej fazie rywalizacji. Przygody dostępne tylko dla gigantów.

Paradoks madryckiej pary polega jednak na tym, że choć teoretycznie sąsiadzi dysponują zbliżonym potencjałem – lokującymi ich w europejskiej czołówce – to role wydają się na wieczność rozpisane, Real triumfuje w każdych okolicznościach. Wiosną 2017 roku wygrał dwumecz w półfinale. W 2016 roku – finał. W 2015 – ćwierćfinał. W 2014 – także finał. W zamierzonym 1959 – półfinał rozbiły na trzy spotkania (zdecydowało rozegrane na neutralnym terenie). W kraju bywa róż-



• 4 marca 2025 r., Santiago Bernabeu. Brahim Diaz z Realu Madryt świętuje zdobycie drugiej bramki w meczu z Atlético Madryt
FOT. REUTERS / JUAN MEDINA

Bohaterowie Realu w takie wieczory zakładają kostiumy superbohaterów

nie, piłkarzom Atlético czasami się wiedzie, lecz na najbardziej prestiżowej scenie, gdy na derby patrzy cały świat, wydają się mierzyć z nieuniknionym, z przeznaczeniem. W finale sprzed 11 lat prowadzili jeszcze w dolnym czasie, w 93. minucie – wtedy otrzymali cios od Sergio Ramosa, w dogrywce się rozsypali, przegrali aż 1:4. Jakby podświadomie podążali za historycznymi, nieaktualnymi już przecież tożsamościami klubów – oni tradycyjnie reprezentowali klasę robotniczą, natomiast królewski Real był kojarzony z establishmentem. Elitą w naturalny sposób skazaną na zadawanie królewskiego szyku w bliższe Ligi Mistrzów.

Prognozowanie dzisiejszego wyniku na podstawie dość odległe wczoraj? Brzmi irracjonalnie, właściwie bez sensu, przecież obecni piłkarze madryckich zespołów nie grali w poprzedniej dekadzie. Musieliby kompleksy dziedziścić. A jednak bukmacherzy uznawali Real za bardzo wyraźnego faworyta – mimo że nie wygrał w czterech ostatnich derbów (porażka i trzy remisy), w weekend uległ Betisowi Seville, od początku lutego zgubił 10 z 15 możliwych do zdobycia punktów lidze hiszpańskiej i pozwolił Atlético wyprzedzić się w tabeli, od dawna wygląda na zespół mniej stabilny. Ewidentnie kieruje nimi – oraz obstawiającymi kibicami, wpływającymi na kursy – przeświadczenie, że płynący z głośników hymn Champions League wpływa na układ sił.

I jeszcze jedno: gospodarze przystępowali do wtorkowego meczu bez zdyskwalifikowanego za żółte kartki Jude'a Bellinghama, który lubi rozstrzygać szlagiery, oraz kilku kontuzjowanych obrońców, więc prawej strony defensywy musiał pilnować środkowy pomocnik Federico Valverde. Tymczasem przyjezdni z Atlético mieli ubytki mniej znaczne, brakowało weteranów Koke i Césara Azpilicuety – sprzyjała im zatem również sytuacja kadrowa.

Madrycka klasyka

Ledwie piłka poszła jednak w ruch, duchy przeszłości – znów uciekamy od rozumu, ale ilu kibicom nie przyszło to do głowy? – dały o sobie znać. Gol Rodrygo był najszybciej strzelonym w derbach przez Real od blisko dwóch dekad, a w sylwetce wściekle rozszkanego trenera Atlético widzieliśmy, że cierpi i niepokoi się jak nigdy. Diego Simeone, który zawsze rozgrywa przy linii bocznej swój prywatny mecz w meczu, tym razem miał nie piorunami, lecz całymi wiązkami piorunów. Chyba nie spodziewał się, że jego ludzie pozwolą się aż tak zdominować.

Powoli się uspokajali, odzyskiwali równowagę. A kiedy po półgodzinie gry wyrównali – po wyrwanym z kontekstu solowym popisie, Julian Alvarez przepięknie uderzył z dystansu z bardzo ostrego kąta, to nie miało prawa się udać – wyraźnie nabrali pewności siebie. Od tamtej pory długo już żadnym gestem nie sugerowali, że przywieźli na stadion Santiago Bernabeu poczucie niższości, pogodzenie z zapisanym w gwiazdach losem. Mecz miał przeciętną intensywność, żadna ze stron nie podejmowała ryzyka, piłkarzy wstrzymywał prawdopodobnie wzajemny szacunek.

Aż dziesięć minut po przerwie zobaczyliśmy kolejny indywidualny show. Tym razem w tłumie rywali wirował Brahim Diaz, zazwyczaj rezerwowo Realu Madryt. 2:1, wróciło stare. Obrońcy trofeum ponownie nie porywali, dążąc do celu niespiesznie, jakby wiedzeni niezachwianym przekonaniem, że wcześniej czy później ktoś z nich przeżyje olśnienie, porwie się na rozstrzygającą akcję. Jak zwykle, przecież tak się dzieje niemal sezon w sezon.

A kiedy mieli korzystny rezultat, zaczęli w swoim stylu zwalniać, wyciszać mecz. Minimalna przewaga przed rewanżem, który odbędzie się za tydzień, w zupełności ich satysfakcjonowała.

Wśród ekspertów panował konsensus: większość uważała, że nastał idealny moment, by Atlético, wieczna ofiara, wreszcie dorwało prześladowców. Ludzili się, jakby zapomnieli, że bohaterowie Realu w takie wieczory zakładają kostiumy superbohaterów. Symptomatyczne, że w przywoływanym wyżej okresie, w którym w krajowej lidze zdobyli tylko 5 z 15 możliwych do wzięcia punktów, w Champions League dwukrotnie znokautowali Manchester City. To jest ich terytorium. ●

1/8 finału Ligi Mistrzów

• **Wtorkowe wyniki:** Real Madryt – Atlético Madryt 2:1, Borussia Dortmund 1:1, PSV Eindhoven – Arsenal 1:7, Club Brugge – Aston Villa 1:3. O środkowych meczach w Lidze Mistrzów, w tym o meczu Barcelony z Benficą Lizbona – na **Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34359187

34360105



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Stefana Buczkowskiego.

Pan Stefan jest rencistą opiekującym się niepełnosprawną córką. Sam od ponad 18 lat przebywa na rencie z powodu depresji, zaburzeń nastroju, nadciśnienia tętniczego oraz zwyrodnienia kręgosłupa, w dzieciństwie przeszedł zapalenie opon mózgowych. Opieka nad córką i problemy zdrowotne spowodowały brak podjęcia pracy zarobkowej przez pana Stefana. Wszystkie oszczędności zostały wydane na leczenie i rehabilitację córki, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację dla pana Stefana.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

z dopiskiem: na ochronę zdrowia Buczkowski (11597)

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielirski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urlik
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

